

Garnek na gazie i dużo strachu •str. 2.	Wielki kiernasz i palenie żuru •str. 4.	Rowerzyści w potrzasku •str. 6.
Zmarł papież Franciszek. Świat żegna papieża pokoju i miłosierdzia •str. 9.	Lubią błyszczeć na scenie i nie tylko •str. 14.	Chciała pomóc, a później sama potrzebowała pomocy •str. 2.

TYGODNIK

Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

22 kwietnia 2025 r. Nr 16 (1407)
Cena: 5,00 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzeszowice Strzelczki Gogolin Walce

Uczniowie będą przeniesieni

Gmina Krapkowice planuje reorganizację Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Juliusza Słowackiego. Od 1 września 2026 roku klasy I-III miałyby zostać przeniesione z budynku przy ul. Szkolnej 3 do siedziby przy ul. Kwiatowej 7, gdzie obecnie uczą się starsi uczniowie (klasy IV-VIII). Decyzja ma na celu optymalizację kosztów i dostosowanie infrastruktury szkolnej do malejącej liczby dzieci. To jednak nie jest takie proste, a problemów wynikających z takiej zmiany nie brakuje.

Głównym powodem tej reorganizacji jest spadek liczby uczniów w gminie. Szeroko na ten temat pisaliśmy jako pierwsi na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” już w październiku minionego roku, po tym jak dotarliśmy do audytu. Jak wynika z dokumentu stworzonego na zlecenie gminy Krapkowice pod nazwą „Analiza organizacji i finansów oświaty Gminy Krapkowice” z 2024 roku, liczba dzieci systematycznie maleje. Obecnie budynek przy ul. Szkolnej 3, który może pomieścić 13 oddziałów, wykorzystywany jest nieco więcej niż w



połowie (8 klas), podobnie jak większy obiekt przy ul.

Kwiatowej 7 (19 oddziałów, a uczęszcza tam 13 klas).

Dokończenie na str. 6.

Chciał zjeść - skończył z zarzutami za demolkę i narkotyki

Do niezłej awantury doszło w jednym z lokali gastronomicznych w Otmęcie. 39-latek kłócił się, rzucał krzesłami i zdemolował witrynę. Na miejsce przybyły aż dwa patrole policji. Później okazało się, że sprawca zdarzenia jest pijany i ma przy sobie narkotyki.



Zdarzenie miało miejsce w środę 16 kwietnia przed godziną 23.00, a więc na krótko przed zamknięciem lokalu. Wtedy do środka wszedł mężczyzna, który chciał kupić kebab. Pracownik poinformował go,

że ze względu na późną porę zamówienia nie są już przyjmowane. Wtedy klient zaczął się awanturować. Był agresywny i wulgarny. Zaczął rzucać krzesłami w witrynę sklepową, demolując ją.

Dokończenie na str. 2.

SKŁAD OPAŁU
EKOLOGIKA s.c.
SKUP ZŁOMU

KRAPKOWICE 47-300
KOZIŁSKA 28C

WWW.EKOLOGIKASC.PL

533 107 107

WĘGIEL
PELLET
BRYKIET
DREWNO
ZŁOM

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65

SKUP ZŁOMU

FEDOR

608 101 102

OPTYK An
SROKA

NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL. DAMROTA 4

BADANIE WZROKU
532 998 102

SKŁAD
OPAŁU
ŻUZELA

- CENY PROMOCYJNE

tel. 608 355 890
882 854 011

ISSN 1505-4861
NUMER W SPRZEDAŻY DO
28.04.2025 r.

STACJA PALIW PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2

GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA

Paliwa - olej napędowy i opałowy

Zamówienia pod wskazany adres

Pompy ciepła | **Fotowoltaika** | **Klimatyzacja**

SPEC INSTAL
www.specinstal.com.pl

660 318 949
604 507 255

Garnek na gazie i dużo strachu

Strażacy siłowo weszli do jednego z mieszkań przy ulicy 3 Maja w Otmęcie. W środku doszło do silnego zadymienia. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło w środę 16 kwietnia. Po godzinie 14.00 do służb ratunkowych wpłynęło zgłoszenie od sąsiadów, którzy zaniepokoiili się załączoną czujką czadu. Istniało ryzyko, że w znajdującym się obok mieszkaniu doszło do podtrucia tlenkiem węgla.

Na miejsce niezwłocznie wezwano strażaków, którzy siłowo weszli do lokalu. W środku nikogo nie zastali, aczkolwiek pomieszczenia były silnie zadymione. Powodem tego był pozostawiony garnek na gazie.

W końcu właściciel mieszkania (87-letni mieszkaniec Krapkowic) wrócił do domu. Przyznał, że zapomniał o włączonej kuchence gazowej. Na sprawcę zdarzenia nałożono mandat karny w wysokości 100 zł.

(mim)

Chciał zjeść - skończył z zarzutami za demolkę i narkotyki

Kobieta poinformowała służby ratunkowe o pożarze, do którego doszło na terenie Dobrej. W trakcie prowadzonej interwencji wpadła do rowu.

Zajście miało miejsce w środę 16 kwietnia przed godziną 20.30. Kobieta poinformowała służby ratunkowe, że palą się zarośla w pobliżu torowiska. W trakcie zdarzenia przez nieuwagę

wpadła do rowu, doznając obrażeń. Medycy zdecydowali o przetransportowaniu jej do szpitala.

Pożar szybko ugaszono. Jak tłumaczą krapkowiccy

policjanci, na miejscu zastano mężczyznę, który przyznał się, że to on podpalił zarośla. Nałożono na niego mandat w wysokości 100 zł.

(mim)

Dokończenie ze str. 1.

Rzucił krzesłami w witrynę, bo chciał zjeść

Na miejsce niezwłocznie wezwano policję. Mundurowi obezwładnili awanturnika. Okazało się, że był pijany.

- Funkcjonariusze przeszukali 39-letniego mieszkańca Krapkowic – mówi zastępczyni oficera prasowego

wego Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Magdalena Szulc. – Znalezione u niego blisko 40 porcji amfetaminy.

39-latek został zatrzymany, a narkotyki zabezpieczono do dalszych badań. Sprawa znajdzie swój finał w

sądzie. Za posiadanie narkotyków mężczyźnie grozi do 3 lat pozbawienia wolności. Mieszkaniec Krapkowic odpowie także za zniszczenie mienia.

(mim)

intellego Tłumacz Przysięgły
Języka Niemieckiego

ul. Życzliwa 11/2
47-200 Kędzierzyn-Koźle
tel. 696 418 774
email: info@intellego.pl

Szybkie i rzetelne tłumaczenia
Zwykłe i poświadczone

Możliwość doręczenia tłumaczeń na terenie powiatu krapkowickiego.

Usługi BHP

- szkolenia
- ocena ryzyka
- obsługa bhp
- dokumentacja bhp

tel. 790 220 491

Daj nam cynk!
Pisz, wysyłaj zdjęcia!

Byłeś świadkiem ważnego wydarzenia?
Poinformuj o tym czytelników Tygodnika Krapkowickiego

Napisz e-mail na adres: redakcja@tygodnikkrapkowicki.pl
bądź też na facebooku

Zadzwoń 77 446 00 20

Pożar domu w Krapkowicach i szybka akcja strażaków

14 kwietnia przed godziną 18.00 Stanowisko Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Krapkowicach otrzymało zgłoszenie o pożarze domu jednorodzinnego w Krapkowicach-Otmęcie. Na miejscu okazało się, że ogień pojawił się w garażu i błyskawicznie rozprzestrzenił się na elewację, obejmując również piętro budynku. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Do akcji ratowniczej natychmiast skierowano trzy zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Krapkowicach oraz dowódcę JRG. Ze względu na dynamiczny rozwój pożaru, kierujący działaniem ratowniczym zarządził wsparcie dodatkowych jednostek ochotniczych straży pożarnych. W działaniach wzięło udział łącznie 9 strażaków PSP oraz 12 ochotników z OSP Obrowiec i OSP Odrowąż.

Akcję zabezpieczali również funkcjonariusze policji



W działaniach wzięło udział łącznie 9 strażaków PSP oraz 12 ochotników z OSP Obrowiec i OSP Odrowąż.

z Krapkowic, którzy wspierali strażaków w zabezpieczeniu terenu i zapewnieniu bezpieczeństwa. Przyczyna pożaru jest obecnie ustalana przez specjalistów.

(matt)

fol. (KPPSP Krapkowice)

Próba kradzieży z narkotykami w tle

W środę, 16 kwietnia przed godz. 12.00, dzielnicowi z Posterunku Policji w Gogolinie zatrzymali na gorącym uczynku 30-letniego mężczyznę, który usiłował ukraść elementy metalowe z terenu nieużytkowanych budynków po byłej firmie na terenie miasta. Dzięki szybkiemu działaniu policjanci udaremnili nie tylko kradzież, ale również ujawnili i zabezpieczyli narkotyki, które posiadał przy sobie zatrzymany mężczyzna.

Dzielnicowi, którzy realizowali czynności służbowe w ramach obchodu rejonu, skupiając się m.in. na kontrolach pustostanów na terenie Gogolina pod kątem bezpieczeństwa osób bezdomnych, w jednym z opuszczonych budynków zastali mężczyznę, który usiłował skraść elementy metalowe konstrukcji. 30-latek stojąc na drewnianym podeście, przy użyciu palnika gazowego próbował odciąć stalowy teownik – element konstrukcyjny budynku. Jak ustalili policjanci, zdobyty w ten sposób złom zamierzał sprzedać. Ponadto w trakcie czynności przy mężczyźnie policjanci znaleźli woreczek z białym proszkiem. Badanie testerem narkotykowym wykazało, że ujawniona substancja to amfetamina. Dzielnicowy

zabezpieczyli ponad 21 porcji tego narkotyku, a następnie przekazali ją do dalszych badań laboratoryjnych. Na miejscu poza narkotykami, funkcjonariusze zabezpieczyli także sprzęt, który służył mężczyźnie do popełnienia przestępstwa. Zatrzymany został przewieziony do jednostki policji,

gdzie przeprowadzono z nim czynności procesowe.

30-letni mieszkaniec Gogolina odpowie teraz za usiłowanie kradzieży oraz posiadanie środków odurzających. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat więzienia.

(marr)

Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE ZASŁONY

BIG STYLE
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00

Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl

SZYCIE NA WYMIAR

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75

ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77 466 15 70

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/52
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polanski, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki
LIDER wśród mediów lokalnych na obszarze województwa opolskiego

Wydawca należy do

Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

USŁUGI POGRZEBOWE KONEFAŁ S.



Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845



Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór!

Oferuje:

Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje



w tym m.in. roboty:

- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarstwo: dachówka, papa, blacha, rynny

Budujemy zadowolenie klienta.



PRZEDSIĘBIORSTWO
FAIR PLAY



Bank Spółdzielczy
w Krapkowicach
Grupa BPS

**OPROCENTOWANIE
JUŻ OD
6.95%***

**KREDYT
HIPOTECZNY**

/bskrapkowice /bskrapkowice

Przykład reprezentatywny dla oprocentowania okresowo stałego: Kwota kredytu: 300 000,00 zł; Termin kredytowania: 300 miesięcy (25 lat); Wskaźnik efektywny: 7,59%; Wskaźnik oprocentowania: 6,95% w skali roku; 3-miesięczne oprocentowanie zmienne: 1,09% w skali roku (stopa referencyjna WIBOR 6M: 5,75% + marża Banku w wysokości 1,50% p.l.). Roczny koszt kredytu (RCK): 7,73%. Biorąc rata kapitałową odsetkowa miesięczną 2 112,00 zł. Całkowity koszt kredytu: 366 230,90 zł. W tym: odsetki: 309 129,90 zł; prowizja za udzielenie kredytu: 2 400,00 zł w całym okresie kredytowania (100,00% opłaty rozkładają się na raty kredytu: 250,00 zł w całym okresie kredytowania (2,50% opłaty miesięcznej); podatek od czynności cywilno-prawnych: 19,00 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 666 250,90 zł. W całkowitym koszcie kredytu Bank nie uwzględnia kosztu ubezpieczenia kredytowanej nieruchomości.

Przykład reprezentatywny dla oprocentowania zmiennego: Kwota kredytu: 300 000,00 zł; Termin kredytowania: 300 miesięcy (25 lat); Wskaźnik efektywny: 7,59%; Wskaźnik oprocentowania: 6,95% w skali roku (stopa referencyjna WIBOR 6M: 5,75% + marża Banku w wysokości 1,50% p.l.). Roczny koszt kredytu (RCK): 7,73%. Biorąc rata kapitałowa odsetkowa miesięczna: 2 282,30 zł. Całkowity koszt kredytu: 379 843,32 zł w tym: odsetki: 379 673,32 zł; prowizja za udzielenie kredytu: 2 400,00 zł w całym okresie kredytowania (100,00% opłaty rozkładają się na raty kredytu: 250,00 zł w całym okresie kredytowania (2,50% opłaty miesięcznej); podatek od czynności cywilno-prawnych: 19,00 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 679 143,32 zł. W całkowitym koszcie kredytu Bank nie uwzględnia kosztu ubezpieczenia kredytowanej nieruchomości.

* 6,95 % oprocentowanie stałe przez pierwsze 5 lat dla oprocentowania okresowo stałego.

GRUPA
psb

MRÓWKA

PROSTO SZYBKO BLISKO

Wszystko

Oferta ważna od 24.04 do 2.05.2025 lub do wyczerpania zapasów
* Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki

HIT CENOWY
259
zł/szt.
349 zł *

Parasol boczny o śr. 300 cm
grafitowy, zielony, beżowy

HIT CENOWY
369
zł/szt.

Zestaw mebli BISTRO
2 składane krzesła, stół ze szklanym blatem o śr. 60 cm

HIT CENOWY
819
zł/szt.
999 zł *

Grill gazowy 4-palnikowy
ruszt żeliwny, moc jednego palnika 2,7 kW

HIT CENOWY
55.99
zł/szt.
75,90 zł *

Grill węglowy
śr. 40 cm

HIT CENOWY
1079
zł/szt.

Domek dla dzieci TOMEK
wym.: dł. 125 cm, szer. 178 cm, wys. 211 cm
drewno sosnowe impregnowane

HIT CENOWY
15.49
zł/szt.
22,90 zł *

Wąż ogrodowy 1/2"
15 m.b., 3-warstwowy, poliestrowy opłót, odporny na UV

HIT CENOWY
56.99
zł/szt.

Girianda
dł. 10 m, 10 żarówek + 1

**SPRAWDŹ
NOWĄ GAZETKĘ**

WYPRZEDAŻ!!

dachówki i akcesoria dachowe
Roben BRAAS mdm NT RUUKKI



od **1** zł/szt

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35

Zdzieszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33

BĄDŹ NA BIEŻĄCO: Mrówka Strzelce Opolskie

Mrówka Zdzieszowice

dremex.pl

PSBMrowka

Wielki kiermasz i palenie żuru

Na parkingu za siedzibą starostwa powiatowego w Otmęcie zorganizowano wielką fetę z okazji środy żurowej. Atrakcji tego dnia nie brakowało. Było kreatywnie, kolorowo i świątecznie.



Dzieci brały czynny udział w warsztatach.



Kolorowe stoiska czekały na gości.



Agnieszka Pyka-Goldner jest mistrzynią w swoim fachu.



Każdy chętny mógł wykonać świąteczną dekorację.



Uczestników częstowano tradycyjnym śląskim żurkiem, przygotowanym przez Koło Gospodyń Wiejskich Melodia Smaku w Oleszce.

Wydarzenie miało miejsce 16 kwietnia. Już od godzin porannych na gości czekała moc atrakcji. W ramach imprezy odbył się kiermasz wielkanocny z udziałem lokalnych twórców ludowych i producentów żywności. Można było nabyć m.in. wyroby ceramiczne, wiklinowe, haftowane, szydełkowe, a także pisanki, jajka, sery, wędliny i przetwory. Uczestników częstowano tradycyjnym śląskim żurkiem, przygotowanym przez Koło Gospodyń Wiejskich Melodia Smaku w Oleszce. Wśród stoisk wędrował wielkanocny zajęc, z którym można było zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Tego dnia odbywały się także liczne i kreatywne zajęcia. W godzinach porannych przeprowadzono warsztaty kroszonkarskie z Ewą Wawrzynek i Krystyną Piechotę. Później miały miejsce również warsztaty ceramiczne z Agnieszką Pyką-Goldner. Sporym zainteresowaniem cieszyły się także zajęcia z dekorowania ciasteczek, które poprowadziła pracownia kulinarna Nakarmieni.

- Cieszę się, że z naszych warsztatów tak chętnie korzystają dzieci i dorośli, bo też taka jest idea naszych przedświątecznych spotkań, aby jak najwięcej wspólnych chwil spędzić twórczo, radośnie, pamiętając o tradycji i pielęgnując to, co buduje

wieź i sprawia, że święta mają wyjątkową atmosferę - mówi wicestarosta Sabina Gorzkulla.

A potem było ognisko

Zgodnie z tradycją żurówą po zmroku rozpalono ognisko. Nie brakowało kiełbasek dla uczestników, a także harcerskich śpiewów w wykonaniu Hufca ZHP Krapkowie. Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem wśród mieszkańców naszego powiatu.

- Charakterystyczna dla naszego regionu tradycja palenia żuru ma swoją kontynuację i bardzo mnie cieszy, że dla mieszkańców to wciąż doskonała okazja do spotkań i wspólnego spędzania czasu

tak, jak bywało to kiedyś - podkreśla starosta Maciej Sonik. - Też o to nam chodziło, gdy 14 lat temu po raz pierwszy zorganizowaliśmy to wydarzenie. Dziś spotykamy się przy starostwie, ale równolegle swoje spotkania organizują także stowarzyszenia i sołectwa - każde w swoim gronie, pielęgnując lokalne więzi i zwyczaje.

Frekwencja w tym roku dopisała. Warto dodać, że uczestnicy wydarzenia mogli skorzystać z darmowego przejazdu kolejką, która kursowała na trasie Krapkowie-Otmęt-Gogolin.

Michał Mandola



W starostwie panowała radosna atmosfera.



Wicestarosta Sabina Gorzkulla przyglądała się powstającym dziełom.



A wieczorem rozpalono ognisko.



Frekwencja tego dnia dopisała.

Pisanki, jajka i zajączki ozdabiają wioskę

W sołectwie Oleszka zapanowała prawdziwie świąteczna atmosfera. Wioska przygotowała się na Wielkanoc, a jej mieszkańcy udekorowali przestrzeń kolorowymi pisankami, wiosennymi kompozycjami oraz figurkami zajączek. W różnych zakątkach miejscowości można podziwiać okolicznościowe dekoracje, które wprowadzają radosny nastrój.



Mieszkańcy włożyli wiele serca w przygotowanie dekoracji, a efekty ich pracy zachwycają zarówno lokalną społeczność, jak i przyjezdnych.

Spacerując po Oleszce, trudno nie zauważyć pisanek, które pojawiły się w przestrzeni publicznej. Nie brakuje też wiosennych kwiatów oraz pisanek zawieszonych na drzewach.

Symbole świąt dodają uroku wiejskim zagrodom, tworząc niepowtarzalny klimat. Wielkanocne ozdoby w Oleszce to doskonały pretekst, by wybrać się na rodzinny spacer i poczuć urok

świątecznego czasu. Wioska pokazuje, jak pięknie można połączyć tradycję z lokalną kreatywnością.

(matt), fot. sołectwo Oleszka

POCZUJ LEKKOŚĆ jednej raty!

- ✓ Nowa rata może być niższa niż suma dotychczasowych
- ✓ Nr 1 w rankingu kredytów konsolidacyjnych Comperia.pl
- ✓ Nawet do 240 000 zł

0 zł
prowizji

POŻYCZKA KONSOLIDACYJNA FIT

RRSO 11,47%

KRAPKOWICE
ul. Wolności 2
tel. 77 446 06 90

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

www.kasastefczyka.pl

Przykład reprezentatywny z dnia 30.12.2024 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 94 480,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizja: 0 zł / 0%, opłata za dwa przelewy: 20 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,47%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1384,64 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1384,86 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 148 156,70 zł, w tym odsetki: 53 656,70 zł. Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Najtańszy kredyt konsolidacyjny w rankingu Comperia.pl, stan na marzec 2025 r. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: spółki Stefczyk Finanse S.A. z siedzibą w Gdyni przy ul. Legionów 126-128, wpisanego do KRS w Sądzie Rej. Gdańsk-Północ w Gdańsku VIII Wydz. Gosp. KRS pod nr. 0000677966, kapitał zakładowy: 417.273.120,00 zł (wpłacony w całości), NIP 586-227-30-23, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych i prawnych w imieniu i na rzecz SKOK im. F. Stefczyka z siedzibą w Gdyni, związanych z przygotowaniem, oferowaniem, zawieraniem i wykonywaniem umów o kredyt konsumencki.

26 LIPCA 2025
V EDYCJA
WAKACYJNY KONCERT GWIAZD
MILY PAN • DEFIS • SKOLIM • TOPKY • OSKARO

BOYS 35 lat noście
TEMPTATION
TANCERZE NITKOWSKIEJ

BILETY DOSTĘPNE NA: bil.tyna.pl

OPOLE › AMFITEATR NCPP › 18:30

Patronat medialny: **TYGODNIK Krapkowicki** **TYGODNIK Ziemi Opolskiej**

sklep Roma
W sklepach akceptujemy karty płatnicze:

Malnia,
ul. Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278

Chorula,
ul. Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE

ENERGIA FITNESS

DRUKUJEMY NA ŚCIANACH

NARZEKAJ,
POD GÓRĘ,
O ZMIERZASZ
NA SZCZYT

www.partner-projekt.pl

Dokończenie ze str. 1.

Uczniowie będą przeniesieni

„Utrzymywanie dwóch obiektów szkolnych jest niekorzystne ze względu na spadającą demografię” – podkreślają autorzy projektu uchwały. Ich zdaniem połączenie placówek pozwoli na oszczędności i lepszą organizację pracy szkoły.

Korzyści z przenosin

W związku z tym przez gminę w ostatnim czasie został opracowany projekt uchwały, który w dokumentach przedsesyjnych został przedstawiony radnym. Rajcy zapoznali się z tematem również podczas zebrania komisji w połowie kwietnia. Autorzy projektu uchwały zwracają m.in. uwagę na to, że sprawowanie nadzoru pedagogicznego przez dyrekto-

ra zarządzającego szkołą nie będzie wymagało konieczności przemieszczania się dyrektora pomiędzy dwoma budynkami.

„Podobnie przedstawia się sprawa zatrudnionych nauczycieli poszczególnych przedmiotów i specjalistów tj.: logopedy, pedagoga, pedagoga specjalnego, psychologa, którzy opieką specjalistyczną obejmują wszystkich uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Juliusza Słowackiego w Krapkowicach” – napisano w uzasadnieniu projektu uchwały.

Zdaniem autorów projektu uchwały budynek przy ul. Kwiatowej 7 oferuje nowoczesną bazę dydaktyczną

i sportową. Znajdują się tam m.in.: sale lekcyjne z multimedialnym wyposażeniem, pracownia komputerowa i biblioteka, świetlica i stolówka, gabinet pielęgniarstwa oraz hala sportowa, boiska i kort tenisowy.

„Edukacja szkolna odbywająca się w jednym miejscu spowoduje integrację środowiska oświatowego oraz budowanie poczucia jedności, odpowiedzialności i współpracy wszystkich nauczycieli, pracowników administracji i obsługi” – czytamy w uzasadnieniu projektu.

Co dalej z budynkiem przy Szkolnej?

Decyzja o przekształceniu szkół oznacza, że gmina przestanie wykorzystywać

budynek przy ul. Szkolnej 3. Na razie nie podano informacji o jego przyszłości. Dobrze byłoby jednak, aby obiekt został przeznaczony na inne cele edukacyjne lub społeczne. Niewykluczone, że tak też się stanie.

Dyskusje na komisjach

14 kwietnia podczas obrad Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, która miała miejsce w urzędzie miejskim burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura zapowiedział, że na najbliższej sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach (17 kwietnia) będzie jednak wnioskował o wycofanie z porządku obrad tego intensywnego projektu uchwały. Zaznaczył też, iż przyszłość wspomnianego projektu zostanie ogłoszona po konsultacjach ze starostwem powiatowym. Jeśli uda się to zrobić przed czerwcem, wówczas na sesji czerwcowej projekt uchwały intencyjnej w tej sprawie zostanie przedstawiony.

- Mamy czas do września żeby przyjąć uchwałę intencyjną, która pozwoli rozpocząć proces konsultacji z opolskim kuratorem oświaty – poinformował burmistrz Krapkowic.

Podczas sesji w kontekście ewentualnego łączenia szkół padło pytanie o tzw. kwestie techniczne. Radna Karolina Dziuk zapytała, czy jeśli doszłoby do przeniesienia klas w nowe miejsce, to nie pojawi się problem z parkowaniem samochodów przy ul. Kwiatowej 7? W okolicach szkół każdego poranka z racji dojeżdżających uczniów ruch naturalnie jest wzmożony.

- Jeśli wszyscy rodzice z ulicy Szkolnej zaczną dowozić dzieci na ul. Kwiatową, będzie tam totalny paraliż – mówiła Karolina Dziuk.

Radna zaznaczyła, że paraliż występuje tam (na ul. Kwiatowej – przyp. red.) każdego poranka, a po przeniesieniu w tamto miejsce około 150 dzieci, komunikacja samochodowa będzie stanowić dla rodziców dzieci spore wyzwanie. Z obrad komisji wynika, że póki co gmina nie ma pomysłu na rozwiązanie parkingowego problemu. To jednak nie jest jedyna zagwozdzka, która została poruszona na komisji. Zdaniem przewodniczącego Rady Miejskiej w Krapko-

wicach Ireneusza Żyłki należałoby także skupić się na kwestii zagrzebienia, które pojawiło się na poziomie -1 w placówce mającej w przyszłości przyjąć pod swój dach dodatkowych uczniów. Warto dodać, że w tej części obiektu również odbywają się zajęcia dla dzieci.

Kwestię przekształcenia szkół omawiano także 15 kwietnia podczas Komisji Spraw Społecznych. Aktualnie gmina oczekuje na to, co w tej sprawie postanowi starosta krapkowicki i jakie będą zamiary związane z dalszym funkcjonowaniem obiektu, z którego mieliby zostać przeniesieni uczniowie. Niewykluczone, że swoją działalność w murach placówki przy ul. Szkolnej prowadzić będzie szkoła specjalna.

- Takie były wstępne nasze uzgodnienia, by ten budynek dalej służył mieszkańcom naszego miasta i gminy jako obiekt oświatowy – mówił zastępca burmistrza Arnold Joszko.

Bezpiecznie jak w każdej naszej placówce?

Nie jest niczym nowym to, że stan techniczny obiektów oświatowych w gminie Krapkowice budzi pewne wątpliwości. Jeszcze w tym roku podczas obrad jednej z komisji padło sformułowanie, iż Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Rogowie Opolskim również potrzebowałby pewnych prac remontowych. Zainteresowani tematem zwróciliśmy się wówczas zapytaniem prasowym do Urzędu Miasta i Gminy w Krapkowicach, jak Wydział Oświaty i Kultury ocenia stan techniczny budynków wchodzących w skład ZSP nr 3 oraz czy w ostatnim czasie przeprowadzone były w nich jakieś prace remontowe? Przed otrzymaniem odpowiedzi na nasze zapytanie, burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura na swoim oficjalnym profilu na Facebooku zamieścił post, w którym zapewniał, że wspomniana placówka oświatowa ma się dobrze. Jest tylko jeden mały problem. Już w pierwszym zdaniu wpisu wójt drukowanymi literami zaznaczył, że „NASZE PLACÓWKI OŚWIATOWE MAJĄ SIĘ DOBRZE”. Co więcej poniżej umieścił on link do artykułu na ofi-

cialnej stronie samorządu gminy Krapkowice, w którym to wyraźnie napisano, że w ZSP nr 3 w Rogowie Opolskim jest „bezpiecznie jak w każdej naszej placówce”. Nijak ma się to zapewnienie, do wyżej wspomnianych słów Ireneusza Żyłki o widocznym zagrzebieniu, z którym zmagają się szkoły przy ul. Kwiatowej. Nie jest tajemnicą, że zagrzebienie nie pojawia się z dnia na dzień, lecz jest ono wynikiem długotrwałego procesu. W związku z tym ciężko jest się zgodzić ze wcześniejszym zapewnieniem władz gminy Krapkowice, że w każdym obiekcie szkolnym „jest bezpiecznie”. Chyba, że spostrzeżenie Ireneusza Żyłki, będącego nauczycielem z długoletnim stażem jest nieuzasadnioną obawą? Nie nam to oceniać.

Projekt odłożony w czasie

Na początku Sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach (17 kwietnia) burmistrz Andrzej Kasiura zawnioskował o wyłączenie z porządku obrad punktu poświęconego projektowi uchwały w sprawie szkół.

- Nie mamy jeszcze pełnych uzgodnień ze szkołą specjalną i starostą krapkowickim w sprawie przyszłości całego budynku na ul. Szkolnej – mówił Andrzej Kasiura. – Podtrzymujemy zamiar w porozumieniu ze starostą, przekazania tego budynku docelowego na rzecz szkoły specjalnej, tak aby w większych pomieszczeniach ta nauka odbywała się w bardziej komfortowych warunkach (...). Rozmowy idą w kierunku, aby docelowo cała szkoła specjalna mogła znaleźć tam swoje miejsce.

Burmistrz zaznaczył, że wolałby przedstawić wszystkim kompleksowe rozwiązanie w tej sprawie. Wyraził nadzieję, że wszelkie ustalenia zapadną w maju bądź czerwcu. Radni przychyliłi się do tego i zagłosowali za usunięciem punktu z porządku obrad. To jednak nie zamyka sprawy, gdyż ta została po prostu odłożona w czasie. Dalszym losom obu placówek oświatowych będziemy się przyglądać. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z założeniami, zmiany weszłyby w życie we wrześniu 2026 roku.

Mateusz Dąbrowski,
Michał Mandola

Rowerzyści w potrzasku

W ostatnim czasie do naszej redakcji zgłosiła się mieszkanka Krapkowic, która zwróciła uwagę na problem braku ścieżek rowerowych w mieście. Kobieta, obawiając się jazdy po ruchliwej ulicy, gdzie oprócz samochodów osobowych poruszają się także ciężarówki, woli korzystać z chodnika. Niestety, takie zachowanie - choć podyktowane troską o własne bezpieczeństwo - często skutkuje interwencjami policji.



Cykliści skarżą się na małą ilość ścieżek rowerowych w Krapkowicach.

Kobieta zwróciła uwagę, że w przypadku cyklistów poruszających się po chodniku raz po raz interweniuje policja, która z tego powodu przeprowadza kontrole.

- Bardzo mnie to irytuje, bo zostałam ostatnio zatrzymana w chwili, kiedy już zsiadłam z roweru, aby przejść na drugą stronę ulicy, wówczas podjechały do mnie policjantki, aby mnie wylegitymować i poinformować, że nie mogę poruszać się rowerem po chodniku – relacjonuje kobieta. – Na szczęście dostałam tylko pouczenie.

Zgodnie z polskim prawem o ruchu drogowym, rowerzysta może poruszać się po chodniku tylko w wyjątkowych sytuacjach, np. gdy opiekuje się dzieckiem do lat

10., kiedy warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu na jezdni, a także wówczas gdy szerokość chodnika wzdłuż drogi, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 50 km/h, wynosi co najmniej 2 m i brakuje drogi dla rowerów. W takich przypadkach kierujący rowerem, korzystając z drogi dla pieszych, jest obowiązany jechać z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego, zachować szczególną ostrożność, ustępować pierwszeństwa pieszoemu oraz nie utrudniać jego ruchu. W innych przypadkach jazda rowerem po chodniku jest wykroczeniem, nawet jeśli wynika z obawy przed ruchem ulicznym.

- Z punktu widzenia cyklisty czuję się bezpieczniej jadąc chodnikiem

i ustępując pierwszeństwa pieszym, niż jadąc ulicą między autami i tirami – mówi interweniująca kobieta.

Mieszkanka Krapkowic rozumie, że policja wypełnia swoje obowiązki, ale zastanawia się zarazem, czy przy takim natłoku aut jaki jest w Krapkowicach nie można było od takich czynności odstąpić?

- Komu przeszkadza jadący chodnikiem rowerzysta, który nie wyrządza krzywdy pieszoemu? – pyta mieszkanka Krapkowic. – W Gogolinie jest mnóstwo ścieżek rowerowych, nawet w Steblowie są, a w Krapkowicach takich ścieżek ewidentnie brakuje, w przeciwieństwie do rowerzystów, których jest sporo.

(marr)

Religia wróci do salek parafialnych

Od 1 września Ministerstwo Edukacji Narodowej planuje ograniczenie liczby godzin religii do jednej tygodniowo. Ruch ten nie pozostał bez odpowiedzi ze strony Episkopatu Polski. Od września 2026 roku katecheza będzie odbywać się nie tylko w szkołach, ale też w salkach parafialnych. Jak się okazuje, zmieni się nie tylko miejsce prowadzenia zajęć, ale również ich forma.

Hierarchowie kościelni podkreślają, że impulsem do przyspieszenia prac nad odnową katechezy parafialnej były decyzje Ministerstwa Edukacji Narodowej w kwestii lekcji religii w szkołach. Przypomnijmy, że od 1 września 2025 roku - zgodnie z rozporządzeniem minister edukacji - wymiar lekcji etyki i religii ma być ujednolicony. Będzie to tylko jedna godzina w tygodniu. Zmiana spotkała się z krytyką ze strony przedstawicieli hierarchii Kościoła i środowisk katolickich.

Podczas ostatniego Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, biskupi zdecydowali o powołaniu Zespołu Roboczego ds. Katechezy Parafialnej. Jego przewodniczącym został biskup Artur Ważny. Członkami tego gremium zostali katecheci, pastoralisci, liturgiści, dogmatycy, bibliści oraz osoby zaangażowane na co dzień w działalność duszpastersko-ewangelizacyjną. Zadaniem zespołu będzie wypracowanie ogólnych zasad dotyczących

treści, metod i form realizacji katechezy parafialnej.

Aktualnie trwa dyskusja o pięciu typach katechezy parafialnej: chrzcielnej, przygotowującej rodziców i dzieci do przyjęcia i przeżywania sakramentu pokuty i pojednania oraz pierwszej komunii świętej, przed bierzmowaniem i ewangelizacyjnej. Ważnym elementem każdej z katechez ma być głoszenie kerygmatu. W teologii chrześcijańskiej jest to głoszenie Słowa Bożego, a w szczególności orędzia zbawczego.

Zgodnie z założeniami powszechne katechezy mają być skierowane do dzieci, młodzieży oraz dorosłych. Jak podkreślają kościelni hierarchowie, wszyscy członkowie wspólnoty, bez względu na swój wiek, powinni pogłębiać swoją wiarę. Takim duchowemu celowi mają służyć też katechezy.

Katechezy parafialne będą prowadzone przez księży, nauczycieli religii oraz przez

gotowane osoby świeckie. Sposób prowadzenia będzie różnorodny, w zależności od grupy odbiorców i tematyki spotkań. W każdym przypadku prowadzący będą musieli wykazać się kompetencjami w różnych obszarach.

Od września 2026 roku będą też obowiązywać nowe dokumenty, dotyczące prowadzenia parafialnych katechez. Chodzi o Nowe Dyrektorium Katechetyczne dla Kościoła oraz podstawę programową.

Nie powinno być problemu

Rzecznik prasowy kurii diecezjalnej w Opolu ks. Joachim Kobienia zwraca uwagę na fakt, że w przestrzeni publicznej pojawiło się określenie „katechezy powszechnej”. Tymczasem nie ma czegoś takiego. Biskup Artur Ważny w swoich wypowiedziach mówił często, że „katecheza parafialna będzie bardziej powszechna”. A zatem chodzi zapewne o katechezę parafialną.

- Sama katecheza parafialna jest już w różnym stopniu realizowana w parafiach - mówi ks. Joachim Kobienia. - Obejmuje na przykład młodzież przed bierzmowaniem, dzieci i rodziców przed pierwszą komunią świętą, rodziców i rodziców chrzestnych przed chrztem dzieci. Jednak ostatnie miesiące dużego zamieszania wokół nauczania religii w szkole są okazją do zastanowienia się nad zintensyfikowaniem katechezy w parafiach.

Sporo pytań wzbudza kwestia powrotu religii do parafialnych salek. Kościelni hierarchowie podkreślają, że głównym celem takich lekcji w szkole jest przekaz wiedzy religijnej i dostarczenie porządku aksjologicznego. Z kolei katecheza parafialna ma być elementem procesu ewangelizacji i w efekcie prowadzić do wprowadzenia głębszego przeżywania wiary dzieci i młodzieży. Tak więc nie będzie ona zwykłą kopią lekcji religii.

Przedstawiciele diecezji opolskiej podkreślają, że podejmowane już są działania, mające na celu zabezpieczenie zaplecza logistycznego do przeprowadzania katechez. Z zebranych informacji wynika, że nie powinno być problemów ze znalezieniem odpowiednich pomieszczeń.

- Jeśli chodzi o zaplecze, to nasz biskup Andrzej Czaja już w ubiegłym roku apelował do księży proboszczów, aby przy każdej parafii były salki do katechezy parafialnej - wyjaśnia ks. Joachim Kobienia. - Podczas każdej wizytacji kanonicznej jest to weryfikowane. I jak się okazuje, wiele parafii posiada już pomieszczenia, które były intensywnie używane, zanim religia trafiła do szkół. Tam, gdzie ich nie ma, są przygotowywane. Jeśli jednak grupa katechizowanych nie będzie jej miała, to wówczas można również prowadzić zajęcia w większym pomieszczeniu na plebanii.

Ks. Joachim Kobienia dodaje też, że w diecezji

funkcjonuje już na przykład szkoła katechistów. Obecnie kilkanaście osób przygotowuje się do pełnienia tej posługi.

Co na to rodzice?

Jak się okazuje, opinie dotyczące powrotu religii do salek parafialnych są podzielone. Część rodziców uważa, że te lekcje nadal powinny odbywać się w szkołach. Są też tacy, według których sam pomysł na katechizację dzieci i dorosłych przez Kościół przy parafiach jest bardzo dobry. Taka realizacja przysłuży się zarówno wiernym, jak i instytucji Kościoła. Trzeba jednak podejść do jego realizacji w przemyślany sposób.

Są też obawy i wątpliwości. Można się także spodziewać, że katecheza parafialna oficjalnie nie będzie w żadnym stopniu obowiązkowa dla uczniów. Jednak czy w praktyce brak uczestnictwa nie spotka się z negatywnymi konsekwencjami? Tego na razie nie wiemy.

Małgorzata Łyczak

HURTOWNIA

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH

MAKRUS

Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE

Błoczek silikatowy, Pustaki ceramiczne, Stropy, Nadproża, Błoczek betonowy.

CHEMIA BUDOWLANA

Wapno, Cement, Kleje i Fugi, Zaprawy, Farby.

SUCHA ZABUDOWA

Płyta KG, Profile, Drewno Konstrukcyjne, Płyty OSB, Sufity Armstrong.

MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE

Styropian, Wełna mineralna.

SYSTEMY DOCIEPLEŃ

Styropian, kleje, tynki, Elementy dekoracyjne, Mieszalnik tynków i farb od ręki.

POKRYCIA DACHOWE

Dachówki ceramiczne, Papy termozgrzewane i tradycyjne, Blachodachówki, Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624 wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623

lub odwiedź nas osobiście:

Krapkowice-Otmęt Pn. – Pt. 7:00 – 17:00 www.makrus.pl
ul. ks. Koziółka 2 Sobota 8:00 – 13:00

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!

Nowość w naszej ofercie!

Pellet drzewny MAXIMUS 15kg



Wartość opałowa
17,78MJ/kg

Wartość opałowa
4,94 kWh/kg

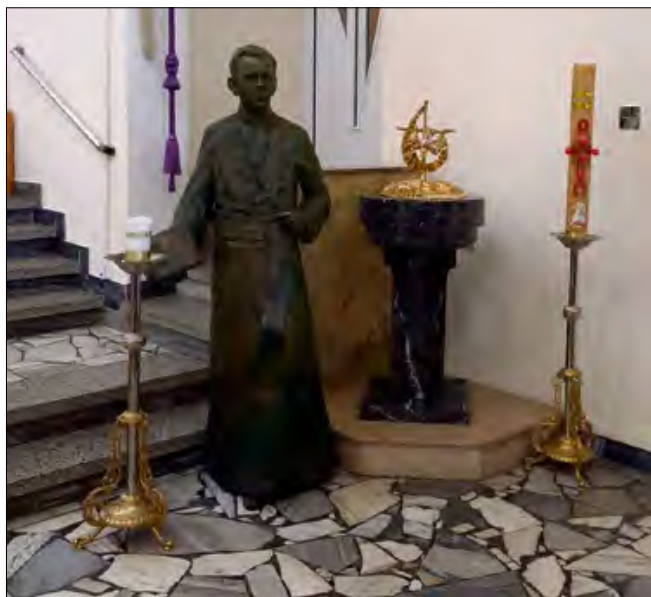
**MAKRUS ul. Ks. Koziółka 2
47-300 Krapkowice**

Z tym kuponem rabat
-10%
na cały asortyment
dostępny
w sklepie



Kamienna i solidna

W kościele parafialnym pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Malni zamontowano nową chrzcielnicę. „Przygotowujemy się do jubileuszu naszej świątyni” - mówi proboszcz ksiądz Hubert Sklorz.



Tak prezentuje się nowa chrzcielnica w kościele w Malni. Została ona ufundowana przez parafian.

W 2028 roku kościół parafialny w Malni obchodzić będzie swoje 50-lecie. Już trwają przygotowania do tego jubileuszu. Pomysłów nie brakuje.

- Pojawił się pomysł, by na tę okazję wykonać nową chrzcielnicę do naszego kościoła – mówi proboszcz parafii ksiądz Hubert Sklorz. – Poprzednia wykonana była z drewna. Chcieliśmy wybudować nową chrzcielnicę z kamienia i metalową misą, zgodnie z obowiązującymi przepisami liturgicznymi.

Nową chrzcielnicę wykonał zakład kamieniarski z Gierałcic pod Głubczycami.

Wybudowano ją w ciemnym marmurze, by architektonicznie nawiązywała do ołtarza i ambony. Teraz te trzy elementy wyposażenia kościoła komponuje się w jedną całość. Nie brakuje też innych elementów dekoracyjnych.

- Pokrywa chrzcielnicy wykonana jest z mosiądzu – dodaje ksiądz Hubert Sklorz. – To element dekoracyjny, przedstawiający w symboliczny sposób osobę Ducha Świętego.

Warto dodać, że nowe wyposażenie świątyni zostało ufundowane przez jedną z rodzin z Malni. Z kolei

stara, drewniana chrzcielnica została tymczasowo ulokowana w górnym kościele pw. św. Franciszka. Proboszcz szuka teraz parafii, której mógłby ofiarować ten liturgiczny obiekt.

Przygotowujemy się do jubileuszu

Jak tłumaczy ksiądz Hubert Sklorz, nową chrzcielnicę wykonano z okazji zbliżającego się jubileuszu 50-lecia kościoła. W planach jest też odświeżenie wnętrza świątyni. Już od dłuższego czasu mówi się, że ławki powinny zostać odnowione.

- Jeszcze przed jubileuszem chcemy te ławki wyszlifować i odnowić – dodaje proboszcz.

Nie brakuje też nowinek. Przed paroma tygodniami w kościele zostały zamontowane dwa duże wyświetlacze pieśni. Dzięki temu parafianie mają możliwość gorliwiej zaangażować się w śpiew.

Wspomnijmy, że zakończył się również remont dachu drewnianego kościółka, o czym już pisaliśmy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”. W planach jest także wymiana odeskowania wieży tej świątyni. Do tematu będziemy jeszcze wracać.

Michał Mandola,
fot. ks. Hubert Sklorz

Jest nowy komendant

Powołano nowego komendanta Straży Miejskiej w Gogolinie. Funkcję objął Marek Doleżych z Choruli.

Informacja o objęciu stanowiska pojawiła się w ubiegłym tygodniu na oficjalnym profilu gminy Gogolin na Facebooku. Warto dodać, że Marek Doleżych łączy nową funkcję z obowiązkami Naczelnika Wydziału Zarządzania Kryzysowego.

„Marek Doleżych od wielu lat związany jest ze sprawami ochrony przeciwpożarowej i obrony cywilnej. Do niedawna był dowódcą zastępu Wojskowej Straży Pożarnej w Składzie Krapkowice 4.



Marek Doleżych od wielu lat związany jest ze sprawami ochrony przeciwpożarowej i obrony cywilnej.

Regionalnej Bazy Logistycznej we Wrocławiu. Jest też czynnym strażnikiem ochotnikiem OSP

Odrowąż” – wyjaśniają gogolińskie władze.

(mim), fot. gmina
Gogolin

Żur palono tu i tam



W gogolińskim Centrum Bioróżnorodności czekało wiele atrakcji.

W gminie Gogolin wciąż podtrzymuje się tradycję palenia żuru. Ogniska rozpalano w mieście Karolinki i Karlika, a także w sołectwach.



W Choruli też palono żur. Udział w tym wydarzeniu wzięło wiele dzieci.

Okazałe ognisko paliło się w gogolińskim Centrum Bioróżnorodności. Impreza żurowa rozpoczęła się tam o godzinie 16.00. W programie znalazły się liczne gry i zabawy terenowe oraz wspólne śpiewanie z 18. Wodną Drużyną Wielopoziomową „Nereus”. Nie zabrakło też pysznych

kielbasek dla wszystkich uczestników. Wydarzenie miało charakter otwarty. Udział w nim brały całe rodziny, dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe.

Palenie żuru odbyło się także w miejscowościach z terenu gminy Gogolin. Nie brakowało ognisk zorga-

nizowanych przez władze sołeckie. Takie wydarzenia miały miejsce m.in. w Choruli, Kamionku, Zakrzowie i Obrowcu. Warto dodać, że żur palono także na terenie wielu prywatnych posesji.

(mim),
fot. Marta Jaśkowiak,
Zbigniew Kawa



W Kamionku też palono żur.

Zmarł papież Franciszek. Świat żegna papieża pokoju i miłosierdzia

W Poniedziałek Wielkanocny świat obiegła smutna wiadomość - papież Franciszek zmarł w wieku 88 lat w rezydencji w watykańskim Casa Santa Marta. Kościół katolicki i miliony wiernych pogrzeżyły się w żałobie. Jego pontyfikat na zawsze zmienił historię Kościoła.

Kościół i świat wstrzymał oddech. Dziś 21 kwietnia zmarł papież Franciszek. Jego 12-letni pontyfikat rozpoczął się 13 marca 2013 roku, po głośnej abdykacji papieża Benedykta XVI. Franciszek podczas swojej posługi jeden raz odwiedził Polskę.

Papież Franciszek, a właściwie Jorge Mario Bergoglio, urodził się 17 grudnia 1936 roku w Buenos Aires w Argentynie. Przed wyborem na papieża był arcybiskupem Buenos Aires oraz kardynałem. Pontyfikat papieża Franciszka rozpoczął się 13 marca 2013 roku, kiedy to został wybrany na następcę św. Piotra po rezygnacji papieża Benedykta XVI. Od tego czasu Franciszek pełnił posługę jako 266. papież w historii Kościoła katolickiego. Był pierwszym papieżem z Ameryki Południowej oraz pierwszym jezuitą na tym stanowisku. Jego pontyfikat charakteryzował się otwartością na dialog, troską o ubogich oraz zaangażowaniem w ekumenizm i sprawy społeczne. Papież Franciszek był też znany ze swojej skromności i prostego stylu życia.

Papież, który w grudniu 2024 roku skończył 88 lat, odczuwał nasilające się problemy z oddychaniem oraz osłabienie. Po konsultacji z lekarzami zdecydowano o przewiezieniu go do Polikliniki Gemelli w Rzymie, gdzie został poddany szczegółowym badaniom. Zdiagnozowano u niego zapalenie oskrzeli, a następnie obustronne zapalenie płuc, które wymagało hospitalizacji i intensywnego leczenia.

Wiadomość o chorobie papieża wywołała falę solidarności. Wierni na całym świecie zapewniali głowę Kościoła o swoich modlitwach. Co było dla następcy św. Piotra powodem wzruszenia.

Papież Franciszek od lat zmagał się z różnymi dolegliwościami zdrowotnymi. W przeszłości przeszedł operację usunięcia części płuca (w młodości) oraz borykał się z problemami z kolanem, które ograniczały jego mobilność. Mimo to zawsze pozostawał aktywny i zaangażowany w swoją posługę.

Po 37 dniach pobytu w szpitalu lekarze uznali, że papież może wrócić na Watykan. Papież Franciszek był z wiernymi do samego końca. W Wielki Czwartek dotrzymał tradycji i udał się do więzienia, był z wiernymi w Wielką Sobotę oraz Wielkanocną Niedzielę. Ostatni raz Franciszek pokazał się

Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. Było to jedno z kluczowych wydarzeń jego wizyty, związane z obchodami ŚDM oraz Rokiem Miłosierdzia.

Przesłanie i myśl

Od początku swojego pontyfikatu Franciszek opublikował kilka encyklik,

pt. „Fratelli tutti” (Wszyscy jesteśmy braćmi), Mówi ona o braterstwie i przyjaźni społecznej. Papież wzywał w niej do solidarności, dialogu i pokoju na świecie.

Papież Franciszek był również autorem wielu homilii, przemówień i przesłań, w których często porusza tematy społeczne,

śmierci następcy św. Piotra. Potem kardynał kamerling (obecnie kard. Kevin Farrell) potwierdza śmierć papieża i przejmuje tymczasową administrację Watykanem.

Okres żałoby

Po śmierci papieża Kościół Katolicki ogłasza okres żałoby, który tradycyjnie

znajdzie się jego grób. „Chcę być pochowany w Bazylice Matki Bożej Większej” – powiedział w wywiadzie dla meksykańskiej dziennikarki Valentyny Alazraki. Przypomniał, że jest bardzo przywiązany do tej głównej maryjnej świątyni w Wiecznym Mieście.

Bazylika Matki Bożej Większej (wł. Basilica di Santa Maria Maggiore) znajduje się w Rzymie, na wzgórzu Eskwilin, jednym z siedmiu wzgórz tego miasta. Jest to jedna z czterech bazylik większych (papieskich) w Rzymie i jedna z najważniejszych świątyni maryjnych na świecie. Bazylika znajduje się w pobliżu głównego dworca kolejowego w Rzymie (Stazione Termini), co sprawia, że jest łatwo dostępna dla pielgrzymów i turystów.

Okres sede vacante

Po pogrzebie rozpoczyna się okres sede vacante, czyli czas, gdy Stolica Apostolska jest nieobsadzona. Kardynał kamerling zarządza Watykanem, a Kolegium Kardynałów przygotowuje się do konklawe, czyli zgromadzenia kardynałów-elektorów, które odbywa się w Kaplicy Sykstyńskiej. Kardynałowie-elektorzy (przeszło 100 osób) są odizolowani od świata zewnętrznego, aby w modlitwie i dyskusji wybrać nowego papieża. Wybór następcy św. Piotra wymaga 2/3 głosów. Po wyborze z komina Kaplicy Sykstyńskiej unosi się biały dym, co oznacza, że nowy papież został wybrany. Po wyborze nowy papież zostaje przedstawiony światu z loggii Bazyliki św. Piotra. Wówczas hierarcha kieruje pierwsze słowa do wiernych i udziela błogosławieństwa Urbi et Orbi („Miastu i Światu”), które transmitowane na cały świat. Z tą chwilą rozpoczyna się nowy rozdział w historii Kościoła Katolickiego.

Śmierć papieża to moment głębokiej refleksji dla Kościoła, ale także czas nadziei na nowe kierownictwo duchowe. Procedury po śmierci papieża są ściśle określone i mają na celu zapewnienie płynnego przejścia do nowego pontyfikatu.

Mateusz Dąbrowski,
fot. Pixabay



Pontyfikat papieża Franciszka rozpoczął się 13 marca 2013 roku, kiedy to został wybrany na następcę św. Piotra po rezygnacji papieża Benedykta XVI. Od tego czasu Franciszek pełnił posługę jako 266. papież w historii Kościoła katolickiego.

publicznie 20 kwietnia podczas wielkanocnego błogosławieństwa Urbi et Orbi - Miastu i Światu, którego wszystkim udzielił. Ojciec święty zmarł 21 kwietnia w poniedziałek wielkanocny o godz. 7.35.

Franciszek w Polsce

W dniach 27–31 lipca 2016 roku z okazji Światowych Dni Młodzieży (ŚDM), które odbywały się w Krakowie Papież Franciszek odwiedził Polskę. Była to jego pierwsza i jedyna pielgrzymka do naszego kraju. Głównym motywem wizyty było hasło ŚDM: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7), które nawiązywało do obchodzonego wówczas Roku Miłosierdzia. Papież Franciszek odwiedził także Sanktuarium Matki

adhortacji apostolskich, listów apostolskich oraz innych dokumentów, które mają znaczący wpływ na życie Kościoła Katolickiego i społeczeństwa. Do jego najważniejszych tekstów zalicza się encykliki: „Lumen fidei” (Światło wiary) z 29 czerwca 2013 roku. To pierwsza encyklika Franciszka, napisana częściowo przez jego poprzednika, Benedykta XVI. Dotyczy wiary jako światła w życiu chrześcijanina. Następna to opublikowana 24 maja 2015 roku „Laudato si” (Pochwalony bądź). To z kolei encyklika poświęcona ekologii i trosce o wspólny dom, czyli Ziemię. Franciszek poruszał w niej kwestie zmian klimatycznych, odpowiedzialności za środowisko i sprawiedliwości społecznej. Ostatnia encyklika ukazała się 3 października 2020 roku

takie jak migracje, ubóstwo, sprawiedliwość i pokój. Jego nauczanie charakteryzuje się prostotą, otwartością i zaangażowaniem na rzecz najsłabszych.

Co dalej po śmierci papieża?

Śmierć papieża jest zawsze głębokim wstrząsem dla Kościoła Katolickiego i wiernych na całym świecie. Po śmierci papieża rozpoczyna się tzw. okres sede vacante (łac. „stolica nieobsadzona”), który trwa do wyboru nowego papieża. Etapy i procedury, które następują po śmierci papieża podzielone są na poszczególne szczeble. Najpierw śmierć papieża jest potwierdzana przez lekarzy i odpowiednie władze kościelne. Następnie Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej wydaje oficjalny komunikat o

trwa 9 dni (tzw. nowenna żałobna). W tym czasie wierni na całym świecie modlą się za zmarłego hierarchę, a w Rzymie organizowane są uroczystości żałobne. Ciało papieża zostaje wystawione w Bazylice św. Piotra, aby wierni mogli oddać mu hołd. Pogrzeb papieża odbywa się zwykle w ciągu kilku dni od śmierci. Ceremonia pogrzebowa prowadzona jest przez dziekana Kolegium Kardynałów (obecnie kard. Giovanni Battista Re). Po niej papież jest chowany w grotach watykańskich pod Bazyliką św. Piotra, chyba że wyraził wolę, aby spocząć w innym miejscu.

Gdzie będzie pochowany?

Co ciekawe papież Franciszek już wcześniej przygotował miejsce, gdzie



Władze gminy nie siedzą beczynnie

Wraca sprawa nielegalnego przebywania osób na terenie zniszczonego pałacu w Kujawach. Temat został poruszony podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Strzeleczkach. „Nie siedzimy z założonymi rękami, wystaliśmy pisma do odpowiednich organów z prośbą o jak najszybsze zabezpieczenie tego obiektu” - mówił burmistrz Marek Pietruszka w trakcie obrad.

Przypomnijmy, że temat był już kilkakrotnie poruszany na łamach naszej gazety. Problem polega na tym, że na terenie zniszczonego pałacu w Kujawach, będącego własnością prywatną, nielegalnie przebywają osoby. Już od dłuższego czasu urządzają one tam klimatyczne wieczory, paląc ogień między innymi w starym kominku i grillując na prowizorycznym ruszcie. W konsekwencji dochodzi do pożarów, co niepokoi osoby przechodzące bądź przejeżdżające obok tej posesji.

Na miejsce już niejednokrotnie wzywano straż pożarną. Interwencje związane z zadymianiem miały miejsce m.in. w niedzielę 16 marca oraz 23 marca. W akcji ratunkowej brały udział liczne jednostki z OSP i JRG Krapkowice, a także policja. Jak na razie na sprawców tych incydentów



Sprawę pożarowych incydentów w zniszczonych pomieszczeniach pałacu w Kujawach omówił burmistrz Marek Pietruszka.

nie ma mocnych, a sprawa wciąż bulwersuje.

Temat jest na tyle poważny, że został poruszony podczas sesji Rady Miejskiej w Strzeleczkach, która odbyła się 27 marca. Sprawę szeroko skomentował burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.

- Sprawa jest skomplikowana - mówił burmistrz. - Gmina nie jest właścicielem tego pałacu ani nigdy nim nie była. Niemniej jestem świadomy tego, co tam się dzieje. Sam osobiście byłem tam z panią kierownik OPS-u kilka razy. Interweniowaliśmy łącznie z policją.

Marek Pietruszka tłumaczył, że problemem jest to, że osoby, które przebywają na terenie zniszczonego pałacu, nie są wcale bezdomne.

- Te osoby mają dom i miejsce zamieszkania, niestety ciężko jest je przekonać, żeby to miejsce opuściły i powróciły do swoich

domów - wyjaśniał na sesji wóldarz. - Nie jesteśmy jako gmina w stanie nic z tym zrobić. Policja rozkłada ręce. Mundurowi mogą jedynie to miejsce przypilnować, ale patrol musiałby tam być prowadzony 24 godziny na dobę, a to niewykonalne.

Burmistrz jednak tłumaczył na forum, że władze gminy nie siedzą beczynnie.

- Jeszcze w marcu wystaliśmy pismo do służb z siedzibą w Warszawie, które prowadzą postępowanie w stosunku do tej nieruchomości - mówił Marek Pietruszka. - Poprosiliśmy je o zabezpieczenie terenu. Takie pismo poszło również do konserwatora zabytków i nadzoru budowlanego, żeby wreszcie ktoś zabezpieczył ten pałac, bo prędzej czy później stanie się tam niebezpiecznie.

Stoi i niszczy

Sprawę dodatkowo komplikuje stan prawny pałacu. Ten temat również został poruszony przez burmistrza.

- Pałac jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych

został wykupiony przez prywatną osobę - mówił wóldarz. - W międzyczasie zmieniał on blisko trzykrotnie właściciela. Zostały zaciągnięte zobowiązania finansowe, których zabezpieczeniem jest ten pałac. Aktualnie toczy się postępowanie, które ma na celu odzyskanie tego majątku przez służby i pałac ten ma zostać przekazany na licytację.

Z nieoficjalnych źródeł wynika, że wartość posesji szacowana jest na około 2 miliony złotych. Na razie sprzedaż nie jest możliwa.

- Nie da się teraz przeprowadzić tej transakcji, bo postępowanie się toczy - wyjaśniał burmistrz.

Wiele jednak wskazuje na to, że do momentu, gdy obiekt nie zostanie odpowiednio zabezpieczony, nieproszone osoby wciąż będą przebywać na jego terenie. Oby tylko nie doszło tam do jakiejś tragedii. Mimo że pałac jest w coraz gorszym stanie, szkoda by było, gdyby miał on spłonąć doszczętnie.

(mim), fot. poglądowe/
(OSP Strzeleczki)

W Strzeleczkach wiedzą co to bezpieczeństwo

W Gminnym Ośrodku Kultury w Strzeleczkach odbyło się spotkanie z seniorami w ramach programu „Opolski Bezpieczny Senior”. Podczas wydarzenia asp. szt. Łukasz Borończyk z Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach omówił zagrożenia, z jakimi w życiu codziennym mogą spotkać się osoby w podeszłym wieku.



Seniorzy ze Strzeleczek wysłuchali wiele cennych wskazówek na temat bezpieczeństwa.

Spotkanie miało miejsce 10 kwietnia w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach. Policjant opowiedział o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, zabezpieczeniu mienia na terenie ogródków działkowych oraz o popularnych metodach wykorzystywanych przez oszustów, tj. „na wnuczka” i „na policjanta”.

Ponadto funkcjonariusz zachęcał seniorów do zachowania ostrożności i nieufności podczas przeprowadzania rozmów telefonicznych z nieznanymi osobami. Udzielił uczestnikom spotkania kilka cennych wskazówek w tym zakresie.

Seniorzy brali czynny udział w dyskusji i chętnie dzielili się swoimi doświadcze-

niami. Profilaktyk przedstawił im sposoby, które mogą skutecznie zapobiec włamaniom do altanek działkowych. Nadmieniał, że istotnym elementem jest zabezpieczenie obiektu kłódką, a także współpraca sąsiedzka i regularne wizyty na działce.

Tematem spotkania było również bezpieczeństwo w ruchu drogowym, co wzbudziło duże zainteresowanie seniorów. Funkcjonariusz przypomniał o zasadach przechodzenia przez przejścia dla pieszych, a także o zachowaniu bezpieczeństwa jako rowerzysty. Podczas spotkania wręczono seniorom elementy odblaskowe oraz lupy.

(mim)

Sportowa rywalizacja i puchary

Za nami Liga Tenisa Stołowego w gminie Strzeleczki. Wydarzenie zostało zorganizowane dzięki wsparciu finansowemu z budżetu lokalnego samorządu.



Przez cały rok miłośnicy tenisa stołowego spotykali się podczas piątkowych turniejów w gminie Strzeleczki.

Przez cały rok miłośnicy tenisa stołowego spotykali się podczas piątkowych turniejów, a w pozostałe dni doskonalili swoje umiejętności podczas treningów. Udział w tym cyklicznym wydarzeniu wzięło aż 43 uczestników.

W klasyfikacji końcowej na pierwszym miejscu ligi

uplasował się Andrzej Ernst. Drugie miejsce zajął Janusz Majer, a trzecie - Tomasz Zajac. Zawodnicy otrzymali pamiątkowe puchary. Trofea wręczał burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. Wóldarz gratulował wszystkim graczom.

- To wydarzenie nie tylko umożliwiło rozwój sportowy, ale także integrowało społeczność lokalną, czyniąc Ligę Tenisa Stołowego jednym z najbardziej oczekiwanych wydarzeń sportowych w naszej gminie - podsumowuje burmistrz Marek Pietruszka.

(mim), fot. gmina
Strzeleczki

Wielkanocne pieśni o Zmartwychwstaniu. Od średniowiecza po współczesność

Wielkanoc to najważniejsze święto w Kościele Katolickim, a pieśni wielkanocne od wieków stanowią jego nieodłączny element. Są one wyrazem radości ze Zmartwychwstania Chrystusa, przekazywanym z pokolenia na pokolenie. W Polsce i na świecie pieśni te mają bogatą historię, sięgającą średniowiecza, i wciąż pozostają żywą częścią liturgii oraz tradycji.

Pieśni wielkanocne - wyraz wiary i kultury

Pieśni wielkanocne towarzyszą wiernym podczas Triduum Paschalnego i całego okresu wielkanocnego. Ich teksty często nawiązują do ewangelicznych opisów pustego grobu, spotkań ze Zmartwychwstałym Jezusem oraz triumfu życia nad śmiercią. W Kościele Katolickim śpiewa się je m.in. podczas: procesji rezurekcyjnej – uroczystego ogłoszenia Zmartwychwstania oraz innych nabożeństw wielkanocnych – przez cały okres Wielkiej Nocy aż do Zesłania Ducha Świętego.

W Polsce szczególnie popularne są pieśni takie jak: „Wesoły nam dzień dziś nastał”, „Wstał Pan Chrystus” – śpiewanych podczas procesji rezurekcyjnej; „Alleluja, biją dzwony” – wyrażająca radość z triumfu Chrystusa; czy też „Chrystus zmartwychwstał jest” – jedna z najstarszych polskich pieśni wielkanocnych.

Najstarsze polskie pieśni wielkanocne

Historia polskich pieśni wielkanocnych sięga średniowiecza. Najstarszy zachowany zapis to „Kry-stus z martwych wstał je” z 1365 roku, zapisany w Graduale płockim przez Świętosława z Wilkowa. Ta czterowersowa pieśń, będąca prawdopodobnie



W Polsce i na świecie pieśni wielkanocne mają bogatą historię

tłumaczeniem czeskiego tropu, głosiła:

„Krystus z martwych wstał je, Ludu przykład dał je, Eż nam z martwych wstaci, Z Bogiem krolewaci, Kyrie eleison.”

Co ciekawe, pieśń ta mogła pełnić funkcję hymnu bojowego, dając nadzieję rycerzom na życie wieczne. Została jednak zastąpiona przez Bogurodzicę, by uniknąć konfuzji z niemiecką pieśnią „Christ ist erstanden”, którą śpiewali Krzyżacy.

W XV wieku pojawiły się kolejne utwory, takie jak „Wesoły nam dzień nastał”, będące tłumaczeniem łacińskiego tropu „O quam felix haec dies”. W XVI wieku reformacja przyniosła nowe pieśni, np. „Krystus

Pan zmartwychwstał, zwycięstwo otrzymał” autorstwa Jakuba Lubelczyka, pastora kalwińskiego.

Pieśni wielkanocne na świecie

Tradycja śpiewania pieśni o Zmartwychwsta-

niu jest obecna w całym Kościele katolickim. W krajach niemieckojęzycznych popularna jest średniowieczna pieśń „Christ ist erstanden” (XII w.), która wpłynęła na rozwój polskich utworów. We Włoszech i Hiszpanii śpiewa się „Vic-

timae paschali laudes” – sekwencję wielkanocną z XI wieku, autorstwa Wipo z Burgundii. W anglikańskiej i protestanckiej tradycji popularne jest „Jesus Christ Is Risen Today”, oparte na XIV-wiecznym hymnie.

Znaczenie pieśni w liturgii i kulturze

Pieśni wielkanocne nie tylko umacniają wiarę, ale także łączą wspólnotę. Jak podkreślają badacze, ich teksty często zawierają głębokie treści teologiczne, np.: zwycięstwo życia nad śmiercią („Zmartwychwstał Pan, i żyje dziś”), nadzieja na zmartwychwstanie wiernych („Iż mamy z martwych powstać, z Panem Bogiem królować”) oraz radość z odkupienia („Alleluja, Jezus żyje, On, co za nas życie dał”).

W Polsce pieśni te są również elementem kultury ludowej. Na Białostoc-

czyźnie znane są jako „Kopielki”, a w niektórych regionach towarzyszą im zwyczaje, takie jak śpiewanie przy grobach Pańskich w Wielką Sobotę.

Żywa tradycja, która przetrwała wieki

Od średniowiecza po czasy współczesne pieśni wielkanocne pozostają ważnym elementem chrześcijańskiej duchowości. W Polsce, dzięki bogatej historii i głębokiej symbolice, wciąż rozbrzmiewają w kościołach i domach, przypominając o najważniejszej prawdzie wiary: Chrystus zmartwychwstał i przyniósł światu nadzieję.

„Alleluja! Chwalcie Pana, bo prawdziwie zmartwychwstał!” – te słowa, śpiewane od wieków, wciąż niosą radość i wiarę kolejnym pokoleniom.

(marr), fot. Canva

Sponsor zegarka
Dżentelmen Ligi
Futsalu TK

SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy

Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

Brukarstwo, roboty ziemne, rozbiórki
posadzki betonowe, przyłącza wodne i kanalizacyjne, usługi sprzętem budowlanym

www.kopkabruk.pl
info@kopkabruk.pl

KOPKA
Hubert Kopka
Golczowice 12
48-250 Głogówek
tel. 880 589 872

TRANS-PEL
Piotr Pelka
tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe

- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiks
- Materiały do suchej zabudowy wewnątrz
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

Z okazji 90-lecia
Przedszkola Publicznego Nr 1 w Krapkowicach

Dyrektor Elżbieta Nagel,
serdecznie zaprasza absolwentów oraz przyjaciół przedszkola do wspólnego świętowania!

Uroczystość odbędzie się 24 kwietnia 2025 roku.

Program obchodów:
12:00 – Część oficjalna oraz występy artystyczne grup przedszkolnych w Krapkowickim Domu Kultury.
Po części oficjalnej zapraszamy do Przedszkola Nr 1 przy ul. Moniuszki 12, gdzie przygotowaliśmy szereg atrakcji. Zachęcamy do uczestnictwa w tym wyjątkowym wydarzeniu, które jest dla nas wszystkich powodem do dumy i radości.
Serdecznie zaprasza cała społeczność przedszkolna.

Biorąc udział w wydarzeniu, wyrażasz zgodę na uwiecznienie swojego wizerunku na zdjęciach, które mogą zostać opublikowane w materiałach promujących przedszkole.

Podzielili kasę i podpisali umowy

W czwartek 17 kwietnia w Urzędzie Gminy Walce zawarto umowy z organizacjami, które w przyszłym roku będą realizować zadania publiczne. Do podziału było 23 600 zł. Środki trafiły do podmiotów działających na rzecz seniorów, dzieci i młodzieży oraz mniejszości narodowych.

W kategorii dotyczącej działalności na rzecz osób w wieku emerytalnym oraz osób niepełnosprawnych, przyznano łącznie 6 tysięcy złotych. Wsparcie otrzymały trzy organizacje:

Klub Karate-do „ENSO”, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Stradunia, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Walce.

Największą część dostępnych środków, czyli 11 tysięcy złotych, przeznaczono na działania skierowane do dzieci i młodzieży. W tej grupie również znalazły się

trzy podmioty. Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Stradunia, Klub Karate-do „ENSO” oraz Ochotnicza Straż Pożarna Dobieszowice.

W trzeciej kategorii, obejmującej działania na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego, rozdysponowano 6 tysięcy złotych. Całość tej kwoty otrzymało Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, które w 2025 roku zorganizuje wydarzenie upamiętniające

„35-lecie Mniejszości Niemieckiej w Gminie Walce”.

Umowy zostały podpisane z końcem ubiegłego tygodnia, a wszystkie zaplanowane działania mają zostać zrealizowane w przyszłym roku. Gmina Walce, podobnie jak w latach poprzednich, zdecydowała się wesprzeć lokalne inicjatywy o charakterze społecznym i edukacyjnym, z których korzystają zarówno mieszkańcy, jak i instytucje działające na terenie gminy.

(mar), fot. gmina Walce



Umowy mają być zrealizowane w przyszłym roku.

Wielkie serca w rytmie aerobiku

W niedzielę, 13 kwietnia, w Gminnym Ośrodku Kultury w Walcach odbyło się niezwykle wydarzenie charytatywne - „Niebieski aerobik dla Piotrusia”, zorganizowane przez Synergię Fitness oraz DFK Walce. Mieszkańcy gminy po raz kolejny pokazali swoje ogromne serca i gotowość do niesienia pomocy, wspierając walkę z ciężką chorobą małego Piotrusia Białasa.



Pokazano wielkie serca w rytmie aerobiku.

Piotruś, chłopiec z Walce, o którym wielokrotnie pisaliśmy na łamach naszej gazety, zmagając się z rdzeniowym zanikiem mięśni (SMA). Dzięki ciągłym staraniom rodziców, społeczności lokalnej i różnych instytucji, podejmowane są liczne inicjatywy mające na celu wsparcie leczenia chłopca. Dzięki ogromnemu

zaangażowaniu darczyńców, zbiórka internetowa dla Piotrusia przekroczyła już kwotę 150 tysięcy złotych.

Akcja rozpoczęła się punktualnie o godzinie 15.00 energiczną sesją aerobiku. Następnie, pod opieką Natalii Morawiec-Błahuty, uczestnicy zadbali o zdrowy kręgosłup, korzystając z elementów pilatesu. Zwień-

cenieniem sportowego popołudnia był trening „Cellulit Killer” poprowadzony przez Joannę Bochenek, który cieszył się wyjątkowym zainteresowaniem.

– Najpiękniejsze w takich wydarzeniach jest to, że jednoczą różne pokolenia i uczą najmłodszych empatii i solidarności – mówi Sabina Lichoń, która wraz z Agnieszką



Najmłodszy również dołożył swoją cegiełkę do wsparcia.

Lichoń prowadziła animacje dla najmłodszych uczestników wydarzenia. – Widok dzieci, które bawiąc się, równocześnie uczą się pomagać innym, jest bezcenny – dodaje.

Organizatorzy zadbali także o przyjemności dla podniebienia. Na miejscu dostępne były kawa i ciasta, których sprzedaż również

zasiliła zbiórkę na rzecz Piotrusia.

Niedzielną akcją „Niebieski aerobik dla Piotrusia” to kolejne piękne świadectwo tego, że społeczność gminy Walce potrafi jednoczyć się w najważniejszych chwilach. Razem, krok po kroku, walczą o zdrowie i przyszłość małego wojownika Piotrusia. Wydarzenie to

przypomina wszystkim, jak wielką wartość ma niesienie pomocy i że nawet drobne gesty mogą przyczynić się do wielkich zmian w czyimś życiu. Każda akcja charytatywna umacnia naszą wiarę w dobroć ludzkich serc i przypomina, że pomaganie jest wartością ponadczasową.

(ag) fot. Izabela Waloszek

FELIETON



Nie tylko rozrywka

Jeszcze do niedawna rozmowa o grach wideo w towarzystwie przypominała wyznanie, że zbiera się kapsle

albo rozmawia z roślinami. Uśmiech politowania, zmiana tematu. Gry? Aha, czyli brak dojrzałości, marnowanie czasu i zero wartości. No, chyba że chodzi o szachy – bo dziadek grał i był poważnym człowiekiem.

A tymczasem gry się zmieniły. I to nie tylko one – zmienił się też ci, którzy je tworzą, i ci, którzy w nie grają. Dziś to nie tylko strzelanie do wszystkiego, co się rusza, ale też historie, które potrafią wywrócić ci duszę na lewą stronę. Ktoś, kto mówi, że gry są „głupie”, najczęściej po prostu nie grał w

nic od 2004 roku i nadal myśli, że największym dramatem wirtualnego świata jest to, że Pac-Man nie ma żołądka.

Weźmy „The Last of Us”. Nie grę, tylko opowieść – o miłości, stracie, o tym, co się dzieje z człowiekiem, gdy świat przestaje udawać, że jest logiczny. To nie kolejna zabawa w zombie. To dramat psychologiczny, intymny teatr dwojga ludzi, których łączy nie krew, a blizny. Joel i Ellie nie są herosami. Są prawdziwi. I właśnie dlatego boli, kiedy się mylą. Albo kiedy – o zgrozo – my się

mylimy, podejmując decyzje za nich.

W filmie możesz odwrócić wzrok. W książce możesz zamknąć stronę. Ale w grze? Jesteś sprawcą. I to jest sedno. Właśnie dlatego niektóre gry przeżywa się „mocniej” niż niejedną dramaturgię Oscarową.

A to tylko jeden przykład. Gry jak „Journey”, „Hellblade: Senua’s Sacrifice”, „Life is Strange” czy „Disco Elysium” są jak rozgrywane na kontrolerze powieści Dostojewskiego, tyle że z większą szansą, że ktoś umrze przez twoją decyzję. I więcej neonów.

To nie znaczy, że każda gra jest arcydziełem. Jasne, że nie. Tak samo jak nie każda książka jest Szyborską, a nie każdy film to Kieślowski. Mamy gry bezmyślne, mamy gry absurdalne – ale też mamy takie, które uczą więcej o człowieczeństwie niż niejedna lekcja etyki.

A że czasem trzeba wybić pół miasta, żeby dotrzeć do wzruszenia? Cóż, sztuka bywa brutalna. Hamlet też nie kończy się miło.

Więc zanim ktoś znowu powie: „te gry to tylko głupia rozrywka”, niech spojrzy na

świat trochę szerzej. Bo być może jego dziecko, partner albo współpracownik nie „marnuje czasu przy konsoli”, tylko właśnie przechodzi przez najtrudniejsze emocjonalnie doświadczenie od lat. I jeszcze musi sam zdecydować czy uratować świat... czy uratować ukochaną osobę.

I może to właśnie gry uczą nas dziś najważniejszej rzeczy: że nie ma łatwych wyborów. Są tylko te, z którymi trzeba potem żyć. Albo przynajmniej – zrestartować checkpoint.

Aleksander Gawlica



INVESTDOM
nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowie, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• **NOWA INWESTYCJA!** DĘBOWA PARK W GOGOLINIE. Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. **BUDOWA ROZPOCZĘTA!** więcej informacji na www.debowapark.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• **ODRZAŃSKIE TARASY** Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę. Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. **BUDOWA ZAKOŃCZONA!** KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• **APARTAMENTY NA ZUCHÓW** w Zdzeszowicach. Atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie IV kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• **OSIEDLE DĘBOWE-ZA-BUDOWA SZEREGOWA III ETAP** w Gogolinie. Domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136,88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA

• Krapkowie - Otmęt, 64 m², 4pkł, II piętro, balkon, 339 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15914)

• Krapkowie, 83 m², 3pkł, I piętro, piwnica, ogródek, do zamieszkania, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312

818 (15708)

DOMY

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Krapkowie - Otmęt, 130 m², działka 9,94 a, do kapitalnego remontu, 225 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15867)

• Piszczowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowie, dom jednorodzinny-bliźniak, 84 m², działka 3,6 a, do częściowego remontu, 375 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Rogów Opolski, dom jednorodzinny, 160 m², działka 18,5 a, do zamieszkania, 590 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15915)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregowka, 136,88 m², działka 3 a, stan deweloperski, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia arealu, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 7,8 a, media w granicy, 117 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 083 283 (15744)

• Chorula, budowlana, 12,5 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na

www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15728)

• Krapkowie, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlana

no- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

INNE

• Gogolin, budynek usługowy, 61 m² - cztery pomieszczenia, działka 9,75 a, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15870)

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech

- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!



Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

-  **wejdź na stronę**
www.tygodnik-krapkowicki.pl
-  **wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza**
-  **dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE
mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

TomMarket

Oferta ważna 22/04 - 28/04

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE
WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH
TOMIMARKT



Ceny w ofercie handlowej TomMarket obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomMarket zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomMarket nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:



Lubią błyszczeć na scenie i nie tylko

W Zdzieszowicach działa prężnie rozwijająca się grupa mażoretek, która już drugi rok zachwyca swoimi występami i zdobywa medale na krajowych oraz międzynarodowych konkursach. Łącznie w trzech grupach trenuje 55 dziewcząt. Niewykluczone, że w przyszłości powstanie też kolejna.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach koordynuje wyjątkowe zajęcia, które z roku na rok cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Mażoretki, bo o nich mowa uczą się nie tylko skomplikowanych układów tanecznych, ale też pracy w grupie i choreografii.

- Aktualnie pracujemy w trzech grupach – informuje pracownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach Karolina Piksa. – Są mini kadetki (przedszkolaki), które nazywają się „Mini Crazy Girls”; kadetki „Crazy Girls”, to pierwsza grupa turniejowa oraz „Mażoretki Ultra”, czyli seniorki (powyżej 16. roku życia) i juniorki (powyżej 12. roku życia). Niewykluczone, że w przyszłym roku powstanie jeszcze czwarta grupa.

Zespół pracuje pod baczynym okiem profesjonalnej instruktorki.

- Mażoretki prowadzimy dopiero drugi rok i najwięcej jest kadetek – mówi Karolina Piksa. - Pojawiała się instruktorka, która jest rewelacyjna



Mażoretki z formacji Crazy Girls w Zdzieszowicach.

i to ona przygotowuje nasze mażoretki startujące w mistrzostwach. W piątek 25 kwietnia wyjeżdżamy do Chełmna na mistrzostwa Polski.

Pomyślny udział w takich mistrzostwach stwarza możliwość zakwalifikowania się do wzięcia udziału w mistrzostwach świata, które w tym roku odbędą się od 27 do 29 czerwca w Czechach w miejscowości Teplice.

- W zeszłym roku nasze mażoretki brały udział w mistrzostwach świata, które odbyły się w Chorwacji – wspomina Karolina Piksa. – Udało nam się wówczas sporo

zdobyć, przywieźliśmy wiele złotych medali. Póki co nie prowadzimy jeszcze zbiórki funduszy na wyjazd do Czech, natomiast jeżeli okaże się, że dziewczyny się na nie dostaną, to będziemy robić wszystko, aby taki wyjazd zorganizować.

Treningi i ćwiczenia

Zajęcia, podczas których uczestniczki ćwiczą różnego rodzaju układy odbywają się zasadniczo raz w tygodniu. Starsze osoby ćwiczą jednak częściej. Przedszkolaki spotykają się na półtorej godziny. Mażoretki z grupy średniej oraz tej najstarszej mają zajęcia dwa razy w tygodniu po dwie godziny. Dodatkowo w

soboty mają godzinę lub dwie ćwiczeń z akrobatyki.

- Złożyło się tak, że na zajęcia przychodzą same dziewczyny, natomiast nasza instruktorka Urszula Ploch jest osobą bardzo otwartą i ona wręcz chciałaby, aby w zespole był też jakiś chłopak, dlatego że chłopcy na mistrzostwach, konkursach itp. zawsze robią furorę – mówi pracownik MGOKSiR-u. – Nawet nie musi być on super zdolny, ale ten akcent męski wpływa na cały pokaz.

Oprócz ćwiczeń i treningów w każdym miesiącu dla uczestniczek odbywają się dodatkowe warsztaty. Są one o tyle istotne, że skupiają się nie tylko na aspektach fizycznych, ale także psychicznych.

- W ostatnim czasie odbyły się warsztaty pod nazwą „Odważna na scenie” – wspomina Karolina Piksa. – Miały one wesprzeć psychikę dziewcząt, bo w momencie uczestnictwa w większych konkursach, takich jak mistrzostwa Polski czy świata zawodniczek musią zmierzyć się z niesamowitym obciążeniem psychicznym, dlatego dbamy też o tę sferę.

Pokazy, występy i uśmiech

Bycie mażoretką, to nie tylko wyjazdy na mistrzostwa. Dziewczyny bardzo

chętnie udzielają się na różnego rodzaju wydarzeniach kulturalnych.

- Jeśli gdziekolwiek jesteśmy zapraszani, to bardzo chętnie występujemy, oczywiście o ile jest taka możliwość – podkreśla pracownik MGOKSiR-u. – My też chcemy pokazać się szerszej publiczności. Zależy nam także na stworzeniu większego zespołu. Im więcej dziewcząt, tym bardziej efektywny i lepszy jest pokaz.

Każde zaproszenie na różnego rodzaju eventy sprawia mażoretkom wiele radości.

- Mażoretki lubią „błyszczeć” – podkreśla Karolina Piksa. – One zawsze są bogato ozdobione. Ciekawie pojawiają się nie tylko na ich strojach, ale wplecione są nawet we włosy. Dla dziewcząt jest to też okazja do zrobienia sobie makijażu, a w przypadku dorastających tancerek jest to ważne. Kiedy więc nadarza się okazja do zaistnienia na scenie, to one po prostu wychodzą i „błyszcza”.

Warto dodać, że podczas zawodów oceniane są nie tylko zdolności manualne, ale też wygląd. Liczy się m.in. to jak są upięte włosy oraz czy w trakcie pokazu uczestniczka nie straciła żadnej z ozdób np. podczas wykonywania salta. Za to można uzyskać od sędziów punkty karne.

- Oceniany jest nawet uśmiech – dodaje Karolina Piksa. – Sędziowie zwracają na to uwagę. Występ bez uśmiechu, nawet wykonany poprawnie, może zakończyć się na niższym stopniu podium.

Wymagania, kontuzje i zapisy

Podobnie jak wszyscy sportowcy także mażoretki narażone są na pewnego

rodzaju kontuzje, jednak nie jest to prosta dyscyplina.

- Nie ukrywam, że kontuzje zdarzają się bardzo często – mówi Karolina Piksa. – Dziewczyny wykonują akrobacje nie tylko na ziemi, ale też w powietrzu. Czasami zdarzy się, że dziewczęta poza zajęciami chcą komuś pokazać jakiś układ bez wcześniejszej rozgrzewki. Wtedy niestety dochodzi do kontuzji.

Na zajęciach jednak rozgrzewka jest czymś naturalnym i obowiązkowym. Nie ma więc powodów do obaw.

- Wszystkich chętnych zachęcamy do dołączenia do naszego zespołu – zaprasza pracownik MGOKSiR-u w Zdzieszowicach. – Jest to coś, co kosztuje dużo każdego uczestnika zajęć, natomiast daje sporo satysfakcji. Dzieci, które u nas trenują ewidentnie tym żyją. Dla nich naprawdę jest to coś ważnego.

W dobie komputerów, internetu i smartfonów tego typu zajęcia pomagają w skupieniu i oderwaniu się od tego, co często jest „pochlaniaczem i złodziejem czasu”. To także doskonała okazja do nawiązania nowych więzi, relacji oraz integracji.

Obecnie nie jest prowadzony nabór, ten przewidziany jest na lipiec. Wówczas każda z osób, która chciałaby spróbować swoich sił w tym wyjątkowym sporcie, będzie mogła się zapisać.

- W lipcu na naszej stronie internetowej i na Facebooku będą informacje o prowadzonym naborze – informuje Karolina Piksa. – Z nowym sezonem ruszamy już od sierpnia.

Mateusz Dąbrowski,
fot. Fb Mażoretki Crazy Girls, Fb Mażoretki Ultra Zdzieszowice



Każde zaproszenie na różnego rodzaju eventy sprawia mażoretkom wiele radości.

Młodzi mistrzowie ze Zdzieszowic

Uczniowie szkół podstawowych z gminy Zdzieszowice po raz kolejny udowodnili, że talent i ciężka praca przynoszą znakomite efekty. W tegorocznych Wojewódzkich Konkursach Przedmiotowych młodzi zdzieszowiczanie odnieśli spektakularne sukcesy, zdobywając tytuły laureatów i finalistów w prestiżowych zmaganiach.

W gronie najlepszych uczniów w województwie znaleźli się:

- Bartosz Hosumbek – laureat Wojewódzkiego Konkursu Historycznego,

- Mateusz Cichoń – laureat Wojewódzkiego Konkursu Geograficznego,

- Karolina Hanko – finalistka Wojewódzkiego Konkursu Języka Niemieckiego,

- Hanna Adamczyk – finalistka Wojewódzkiego Konkursu Biologicznego,

- Franciszek Przesdzink – finalistka Wojewódzkiego Konkursu Biologicznego,

- Laura Samburska – finalistka Wojewódzkiego Konkursu Informatycznego.

Ich osiągnięcia to efekt wielu miesięcy wytężonej nauki, pasji do przedmiotów oraz wsparcia ze strony nauczycieli i rodziców.

Duma całej gminy

Władze samorządowe nie kryją dumy i entuzjazmu. Jesteśmy niezwykle dumni z osiągnięć naszych uczniów! Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów – podkreślili przedstawiciele gminy Zdzieszowice.

Sukcesy oraz zdolności uczniów to nie tylko ich osobisty triumf, ale także wspaniała promocja dla lokalnego szkolnictwa, które – jak widać – stoi na bardzo wysokim poziomie. Dzięki swoim osiągnięciom laureaci konkursów wojewódzkich mogą liczyć na dodatkowe punkty w rekrutacji do szkół średnich, a

przede wszystkim – na satysfakcję z pokonania setek rówieśników w rywalizacji na szczeblu regionalnym. Cała społeczność Zdzieszowic trzyma kciuki za dalszy rozwój swoich młodych mistrzów i z niecierpliwością czeka na ich kolejne osiągnięcia.

(marr)

Daltonski Tydzień w Zdzeszowicach

Miniony miesiąc był szczególnym czasem dla jednej ze zdzeszowickich placówek przedszkolnych, gdyż to właśnie w marcu urodziła się założycielka pedagogiki planu daltońskiego. Z tej okazji daltońskie Publiczne Przedszkole nr 6 w Zdzeszowicach przygotowało dla dzieci wyjątkowe zajęcia.

Helen Parkhurst była amerykańskim pedagogiem, która opracowała tzw. „Plan Daltonski” – nowatorską metodę nauczania, stworzoną na początku XX wieku. Plan Daltonski zakłada indywidualizację nauczania, odpowiedzialność ucznia za własną naukę oraz rozwijanie samodzielności i współpracy. Uczniowie pracują według miesięcznych lub tygodniowych zadań, które realizują we własnym tempie. Nauczyciel pełni zaś rolę doradcy i przewodnika, a nie tylko osoby przekazującej wiedzę.

Radość i kolory

Od 10 do 14 marca daltońskie Publiczne Przedszkole nr 6 w Zdzeszowicach było bardziej niż zwykle kolorowe a to za sprawą „Tygodnia Daltonskiego”. Ten czas był wspaniałą okazją by przypomnieć podopiecznym oraz rodzicom, jak wymierne korzyści przynosi praca według założeń planu daltońskiego w przedszkolu i w domu rodzinnym. Starsze grupy przypomniły sobie o jego filarach, którymi są: wolność, odpowiedzialność, samodzielność, współpraca i refleksja oraz w jaki sposób mogą te wartości rozwijać w czasie codziennego pobytu w przedszkolu oraz kontynuować w domu rodzinnym. Wszystkie grupy podejmowały szereg wspaniałych, ciekawych projektów, doświadczeń, które nie tylko dostarczyły mnóstwa satysfakcji i radości ale pozwoliły w sposób samodzielny i twórczy dojść



Cała społeczność przedszkolna w „Tygodniu Daltonskim” mogła rozwijać swoje zdolności i jeszcze bardziej się zintegrować.

do wiedzy oraz budować poczucie własnej wartości i sprawstwa. Cała społeczność przedszkolna dołożyła starań aby w tygodniu daltońskim ubiór odzwierciedlał kolory poszczególnych dni tygodnia. Przedszkolne menu zostało w taki sposób skomponowane, by potrawy były kolorystycznie dopasowane do każdego dnia zgodnie z daltońskim kalendarzem tygodniowym.

Niecodzienne zajęcia

Wśród wielu aktywności przedszkolaki m.in. sadziły

kwiaty w ogródku przedszkolnym oraz odbyły wycieczkę do sklepu spożywczego. Na podsumowanie tego kolorowego tygodnia przedszkolaki udały się na spacer w okolicy przedszkola, a każda z grup szła z balonami w odpowiednim kolorze reprezentującym barwę konkretnego dnia tygodnia daltońskiego.

W Publicznym Przedszkolu nr 6 w Zdzeszowicach w sposób szczególny nacisk kładzie się na rozwijanie kompetencji kluczowych, a plan daltoński idealnie

wpasowuje się w działania placówki i pomaga indywidualizować ścieżkę edukacji, wspiera przyswajanie wiedzy i pozwala wypracować umiejętności niezależnego myślenia oraz współpracy i współdziałania w parze a nawet w zespole. W trakcie „Tygodnia Daltonskiego” również nauczyciele czerpali od siebie nawzajem wartości i doświadczenia, starając się być bardziej twórczymi i refleksyjnymi osobami.

(marr), fot. (PP nr 6 w Zdzeszowicach)



Sny o potędze

Kto z nas nie miał marzeń, by być kimś znaczącym, bogatym, szanowanym, sławnym itp. Mamy przecież swoje ambicje, które tępieją z wiekiem, a jedynym marzeniem pozostaje zdrowie i sprawność. Ten, kto za młodu nie miał specjalnych marzeń w tym względzie, jest po prostu biedny. Lecz niekiedy te ambicje przerastają rzeczywistość lub prowadzą nas w złą stronę.

I nijak tu odciąć się od polityki, bo trudno zrozumieć, dlaczego starsi panowie, rządzący imperiami – i mniejszymi krajami, mającą o coraz większej potęgę, drząc o zachowanie dzierżonej władzy. Być może nie mają innego wyjścia i to ich sposób na fizyczne przeżycie. No bo popatrzmy na Białoruś lub Turcję. Autorytarne rządy, a mamy takich wiele przykładów w historii, raczej nigdy nie kończą się dobrze. Rewolucje obalały nie takie reżimy jak współczesne. Podczas Rewolucji Październikowej zastrzelono cara Mikołaja II wraz z całą rodziną. Później Leninowi i Stalinowi „pomagano” w zejściu z tego świata, a ci, którzy znaleźli się w kręgu władzy stalinowskiej, też najczęściej ginęli w egzekucjach.

Pamiętamy Rumunię i Nicolae Ceausescu, którego rozstrzelano wraz z żoną Eleną w 1989 r. Jego rządy charakteryzował zamordyzm i dławienie demokracji tudzież wyzysk. Przykładów można by przytaczać więcej. Z Ameryki Południowej, Afryki, nawet z pobliskich Bałkanów, nie mówiąc już o Azji. Że też obecni dyktatorzy brną w ową autorytarność, likwidując opozycję i wszelką krytykę. Czyż nie lękają się o swoją przyszłość? Przecież mogliby spokojnie żyć. Mają zapewnione wszelkie dobra i mogą bytować w luksusie, oby tylko zdrowie im dopisywało. Ale nie! Władza zdaje się być rzeczywiście jak narkotyk. Wciąga w swe piekielne otchłanie coraz bardziej i każe im podejmować absurdalne, z punktu widzenia ogółu społeczeństwa decyzje.

Ostatnio usłyszałem w jakichś mediach krytykę węgierskiego przywódcy – Viktora Orbana. Ten kontrowersyjny polityk, był już na przełomie wieków premierem Węgier. Jego, mocno prawicowa i niemal nacjonalistyczna partia Fidesz, głosi m.in. hasło powrotu do wielkich, imperialistycznych Węgier z czasów Cesarstwa Austro – Węgierskiego, powstałego w 1867 r. Spacerując przed olbrzymim budapesztańskim parlamentem lub po pobliskim Szabadsag ter – Placu Wolności, bez trudu dostrzeżemy węgierskie flagi w barwach czerwonych, białych i zielonych. Przed I wojną światową, na herbie umieszczanym na onej fladze widniały cesarskie insygnia i orzeł z koroną, symbolizujące potęgę Węgier i samego Budapesztu, jako drugiej, po Wiedniu stolicy wielkiego cesarstwa. Niestety dla nich, po I wojnie światowej cesarstwo upadło, zniknęła korona z herbu i teraz na wspomnianych flagach często wycina się ów herb, na znak protestu przeciwko okrojeniu państwa węgierskiego z licznych ziem, jakie mieli na przełomie XIX i XX w.

Jadąc przez Słowację, blisko granicy węgierskiej, widzimy dwujęzyczne nazwy. Żyje tam bowiem liczna węgierska mniejszość i ci Słowacy – Węgrzy biegle władają oboma językami, choć dla nas – Słowian, węgierski jest dość trudny, ale to już zupełnie inna historia. Słowackie miasto przemysłowe – Sturovo, leżące po drugiej stronie Dunaju, patrząc od węgierskiego Esztergom, jest do dziś miejscem, w którym co rusz niszczy się słowackie pomniki, ślady historii i wybuchają zamieszki na tle narodowościowym. Liczne są mniejszości węgierskie na przygranicznych obszarach Serbii, Chorwacji, Słowenii, a nawet Ukrainy. To efekt panowania węgierskiego na tych terenach. Ale największą bolączką Węgrów była i jest do dzisiaj, utrata rumuńskiej dziś Transylwanii, czyli Siedmiogrodu. To teren, który zajmuje niemal trzecią część Rumunii i historycznie związany jest z tymi oboma narodami. Stąd pochodził słynny Dracula.

Kiedy wiele państw, w tym Polska odzyskiwało wolność po 1918 r, Transylwania na Mocy Traktatu Wersalskiego z 1919 r, znalazła się w granicach Rumunii, czego Węgrzy nie mogą przeboleć i dosłownie „piorun ich strzela” jak o tym myślą. Podobnie Austriacy marzą, choć ci już skrycie, o dawnej potęgę. I my biedni szaraczkowie, dajemy się omamiać współczesnym Hitlerem i Stalinem, nie mogąc zbyt wiele zrobić, by się przed nimi uchronić.

A sny o potęgę może i są zdrowe, ale nie w chorej wyobraźni ludzi o zdeprawowanych psychikach. Strzeżmy się takich i nie dajmy im zawładnąć naszymi umysłami. Chiny chcą Tajwanu, Rosja Ukrainy, USA Alaski. Tylko po co starsi panowie? Po co??? A może by ich tak wszystkich wyeksportować na Madagaskar? To przecież nie nowy pomysł...

Wawrzyniec Jasiński

OPTYKAn FIRMA RODZINNA od 1990 roku
SROKA

KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902	KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102	ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13
--	---	--

OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00

Aldi dent

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul. Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA

ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA

KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
f/STUDIOFOTOGRAFIIIMICHALWICHER

TRANS-HOL
ASSISTANCE
Pomoc drogowa,
transport maszyn
605 041 902
601 486 314

Biuro Senatorskie

Beniamin Godyla
— Senator RP —

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:

OLEŚNO
tel. 663 324 555

KĘDZIERZYN-KOŹŁE
tel. 519 832 090

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

HTGUM
SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS

KRAPKOWICE
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 608 076 280
www.htgum.pl

ROŻNE MARKI DO 30% RABATU

DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI
GOOD YEAR Continental Barum LASSA

POZNAJMY NASZE DZIEJE

Ostatnia wola naszych przodków

Dzięki nieocenionej pracy Romana Sękowskiego mamy dziś do dyspozycji przede wszystkim wiadomości dotyczące dziejów śląskiej szlachty. Ten zasłużony historyk zajmował się jednak nie tylko genealogią, pozostawiając po sobie szereg opracowań źródłowych. Jedno z nich pozwala nam na wgląd w to, jak dawni mieszkańcy naszych okolic rozporządzali swoim doczesnym majątkiem.

Testamenty z XVII stulecia pozostawiane były przede wszystkim przez szlachtę. Czytając źródła zebrane przez Sękowskiego mamy przegląd różnych przedstawicieli tego stanu społecznego – od rodów baronowskich po „gołych” szlachciców, których „dobytkiem” były niemal wyłącznie.. długi. Dokumenty były sporządzone przede wszystkim w języku czeskim, który od drugiej połowy XVI wieku był językiem urzędowym w księstwie opolsko-raciborskim, zastąpiwszy wówczas łacinę. Warto przy tym zaznaczyć, że w formie pisanej był bardzo podobny do ówczesnego języka staropolskiego. Dziś staroczeski i staropolski różniły się przez ich znawców, nasi przodkowie nie mieli jednak problemów z ich rozpoznawaniem. W okresie o którym mowa coraz częściej jako język urzędowy pojawiał się niemiecki, zdobywający silną pozycję w królestwie Czech (a zarazem na Śląsku) po 1620 roku. Jego pełne rozpowszechnienie miało jednak zająć kolejne kilkadziesiąt lat.

Testamenty siedemnastowiecznej szlachty przynoszą nam nie tylko formalne informacje o „suchym” rozdziale majątku. Nieraz napisane zostały żywym językiem, bardzo jaskrawo uwidaczniając emocje swoich autorów. Dowiadujemy się z nich o rodowych wróždach, nieporozumieniach, sympatiach i antypatiach. Z pozoru marginalne listy świadków również okazują się przy tym bardzo ciekawe. Z jednej strony dają nam pewne wyobrażenie o powiązaniach społecznych na naszych terenach 400 lat temu. Z drugiej strony dają cenne strzępki informacji dla miłośników lokalnej hi-

storii. Za ich pomocą nieraz jesteśmy w stanie określić, kto był właścicielem naszych miejscowych majątków w dniu wystawienia tych dokumentów.

Rzućmy więc okiem na dwa testamenty sporządzone niemal cztery wieki temu na terenie dzisiejszego powiatu krapkowickiego.

Ostatnia wola Walczanki

Ewa Budzowska była szlachcianką z rodu Wilkowskich z Wilkowic koło Bytomia. Jej ojcem był właściciel Wilkowic Jan Wilkowski Junior, a mężem Daniel Budzowski z Budzowa koło Olesna. Biorąc pod uwagę pochodzenie woli autorki testamentu oraz jej męża, trudno wskazać dlaczego w pierwszej połowie XVII wieku mieszkała akurat w Walcach.

Budzowska na początek wskazała, że o miejscu pochówku zdecyduje jej mąż. Być może wynikało to z faktu, że sama była wyznania ewangelickiego, z czego wynikały problemy z pogrzebem. Taka wskazówka świadczyła również o tym, że mąż aktualnie mogło nie być w domu. Ponieważ mamy do czynienia z 1637 rokiem, w którym zaawansowane były działania w ramach Wojny Trzydziestoletniej, możemy wnioskować że był na wojnie lub więziony.

Mężowi zapisała przede wszystkim szereg spadków, po braciach Melchiorze i Jerzym Wilkowskim. Z dokumentu wynika również, że w owym czasie mógł mieć miejsce konflikt pomiędzy rodami Wilkowskich i Kolkowskich. Widać to w kolejnych zapisach, gdyż mąż Ewy miał otrzymać czynsz (najprawdopodobniej dzierżawny) z Kamieńca koło

Gliwic, który ma płacić Jerzy Kolkowski. Z tego wynika, że Kolkowski dotychczas uchylał się od opłat. Dodatkowo Daniel Budzowski miał otrzymać odsetki od nieprzekazanego przez Kolkowskiego spadku po bracie Jerzym i siostrze Katarzynie. Wilkowska w swoim testamencie wprost pisze, że przez te działania Kolkowski doprowadził Witkowskich do „wielkiej nędzy”.



Wyobrażenie siedemnastowiecznego Opolu na przedwojennej pocztówce. Tutaj odbywały się sesje sądowe, które zatwierdziły między innymi testament Ewy Budzowskiej.

Kolejny paragraf ostatniej woli uchyla rąbek kolejnego rodzinnego sporu. Otóż Ewa nie zapisuje w nim swojemu bratu Mikołajowi Wilkowskiemu nic oprócz 6 talarów rocznie, które po jej śmierci ma wypłacać jej mąż. Powodem jest zachowanie Mikołaja. Ten miał zabrać cały spadek po ciotce i pieniądze od Mesingera (prawdopodobnie męża ciotki), kosztem swoich sióstr i brata.

I dalej kolejna zdra w relacjach. W dokumencie pojawia się Helena Schick, która przez 15 lat była wychowywana i utrzymywana w domu Budzowskich. Następnie jednak wyszła za mąż wbrew woli swoich wychowawców, na czym miała

stracić mnóstwo pieniędzy. Wskutek tego Daniel Budzowski miał jej w razie śmierci Ewy przekazać dokładnie 10 talarów, a jeśli nie będzie ich chciała przyjąć, miała pozostać z niczym.

I wreszcie pojawia się siostra Ewy Katarzyna. Ta miała dostać jedynie ubrania, przy czym zostało zaznaczone, że absolutnie bez pościeli! Dzięki mężowi miała mieć

Jerzy Skroński z Budzowa na Skroński koło Olesna, Jan młodszy Czibulka z Litulowic w Wachowie koło Olesna oraz Jarosław Wachowski z Wachowa na Leśnej koło Olesna.

Ewa Budzowska sama nie umiała pisać i nie miała sygnetu, poprosiła więc o podpis i złożenie sygnetu Jana Skalla z Biskupic koło Olesna. Dokument został

najpewniej zarezerwowane na dokument monarchy, W testamencie za to przekazuje swoje dobra ruchome, które także są bardzo ciekawe.

Herman miał bowiem uzyskać szereg wierzytelności u lokalnej szlachty. Okazuje się, że na 500 talarów u Adama zadłużona była Helena z Tschirnhausów Redernowa – właścicielka Krapkowic i Kórnic. Dług w sumie 1 000 talarów miał ponadto Herman Kochcicki z Kochcic na Steblowie (chodzi o Steblów w powiecie kozielskim). Kolejny tysiąc talarów do zapłacenia mieli mieszczanie krapkowicki, a 500 talarów konkretnie burmistrz Krapkowic, Jan Kosarz. Syn miał również otrzymać klejnoty, ozdoby, ubrania i cały dobytek.

I dopiero po wycieszeniu tego wszystkiego w ostatniej woli Adama pojawiają się jego krewni. Mieli oni otrzymać dodatkowe wierzytelności, ale tylko „jeżeli się jakieś znajdą”. Widać więc, że bardziej pojawiają się w dokumencie, żeby im trochę pogrozić. Jeśli bowiem mieliby wystąpić przeciwko synowi, nie powinni dostać nic, gdyż Adam sam po śmierci swojego ojca „nie dostał marnego grosza”. Jeżeli chodzi o pogrzeb, tę kwestię ten pozostawiał swoim spadkobiercom. Taka fraza w ostatniej woli była wówczas typowa dla ewangelików, którzy mogli spodziewać się problemów z pochówkiem.

Testament spisano w Choruli 2 marca 1626 roku, przyjęto go na zamku kozielskim 10 listopada 1626 roku. Świadcami, a jednocześnie pełnomocnikami zostali wolny pan na Izbicku i Lubszy Balcer Frankenberg z Proślic, Mikołaj Rakowski z Rakowa, pan na Kamieniu Śląskim i Grabowie, Herman Kochcicki z Kochcic pan na Steblowie, Wacław Szwajnoch z Kolbnic pan na Siedlcu i Gierałtowicach, Jan Zakrzowski z Nowej Wsi pan na Ściborowicach oraz Daniel Starzyński z Bytkowa pan na Dąbrówce (nie mamy pewności o którą Dąbrówkę chodzi).

bowiem tyle pieniędzy, że starczy jej do końca życia. Mimo wszystko opiekować się Katarzyną i dysponować jej pieniędzmi mieli Daniel Budzowski i Jan Jerzy Żyrowski.

Na koniec zaś w testamencie wspomniany zostaje właśnie Jan Jerzy Żyrowski z Półwsi (dzisiaj dzielnica Opolu). I to jest jedyna postać, która w dokumencie znalazła się z jednoznacznie pozytywnym wydźwiękiem. Żyrowski był co prawda winien Ewie 400 talarów, ta jednak pamiętała, że jego ojciec był jej opiekunem i wychowywał ją bez żadnego wynagrodzenia. Dlatego dług został anulowany, za wyjątkiem odsetek za jeden rok, przynależnych Danielowi Budzowskiemu. Wszelkie inne zobowiązania miał uregulować mąż Ewy.

Pełnomocnikiem wykonania testamentu został Jan Jerzy Żyrowski z Półwsi, a świadkami Żyrowski, Fryderyk Skall z Wielkiej Ligoty na Przedmieściu Oleskim, Jerzy Kolkowski z Kolkowic na Wachowie koło Olesna,

spisany 17 maja 1637 roku Walcach i ogłoszony na rokach ziemskich w Opolu 10 czerwca 1638 roku.

Testament mieszkańca Choruli

Adam Spigel był członkiem rodu pochodzącego z Miśni, który pojawił się na Górnym Śląsku w XV wieku. Sam nie doczekał się legalnego potomstwa, miał jednak syna Hermana, pochodzącego z nieprawego łoża. Wystarał się o jego legitymizację (czyli uznanie za prawnego potomka) oraz nobilitację (czyli uznanie za szlachcia). Herman jako szlachcic przyjął nazwisko Szpigłowski. Adam nie bez słuszności obawiał się, że prawa syna mogą być podważane przez jego rodzinę od strony ojca. Dlatego jeszcze za życia postarał się o „mocny list”, czyli potwierdzenie swojej woli przez cesarza Rudolfa II, a swoje majątki przekazał Hermanowi jeszcze za życia. Tego „mocnego listu” prawdopodobnie ostatecznie nie otrzymał, gdyż po jego testamencie pozostały w księgach dwie puste strony,

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy?

Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:

tel. 797 797 929

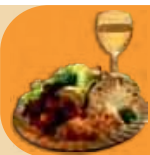
e-mail: info@prosperita24.eu

www.wirtualnapirosperita.pl

fb.com/wirtualnebiurogogolin

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA

Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1



Kącik Kulinarny Dani Irenki



Kuchnia sąsiadów

Wszyscy mamy kogoś znajomego bądź rodzinę w Niemczech. Ba, większość z nas bawiła w kraju za Odrą i Nysą Łużycką. I co nam pozostało w kulinarnej pamięci z tych wizyt? Dobre piwo? Bawarska golonka? A może precele, specyficzne wędliny? Kuchnia niemiecka czerpie z wielu wzorców, głównie z włoskich i francuskich. Popularne są też dania kuchni tureckiej i greckiej, bo przecież do Niemiec przybywało na przestrzeni lat sporo

emigrantów. Ale czy jest taka specyficzna niemiecka kuchnia? Może nie jest ona tak popularna jak inne, ale jest, oczywiście i myślę, że powinniśmy jej aby trochę hołdować, choćby przez więzy graniczne, rodzinne i społeczne. Uwielbiamy naszą sałatkę jarzynową na bazie ziemniaków, z groszkiem i marchewką. Niemcy też ją uwielbiają, ale przyrządzają nieco inaczej i jest popularna w całym kraju. I nie można jej pomylić z także tam dobrze znaną „kartoffelsalat”. Danie pochodzi ze Szwabii, regionu Niemiec na wschód od Ulm, toteż nasze dzisiejsze danie to:

Sałatka szwabska

Składniki: (na kilka osób)

1. 250 g najlepszej mortadeli jaką uda nam się kupić

2. 150 g żółtego sera, najlepiej typu Edam lub Ementaler
3. 3 mniejsze ogórki konserwowe
4. 1 średnia czerwona cebula
5. 1 łyżka musztardy delikatesowej
6. Spora łyżka majonezu
7. 3 łyżki zalewy z ogórków
8. Łyżeczka cukru
9. Łyżka posiekanego szczypiorku
10. Sól i pieprz (sporo) do smaku

Przepis:

- przygotowujemy najpierw zalewę łącząc musztardę z majonezem, wodą z

ogórków, cukrem szczypiorkiem (można dodać łyżeczkę posiekanego koperku) – dobrze mieszając

- ser i mortadelę kroimy w równe, cienkie słupki

- cebulę kroimy w cienkie półplasterki (powinny się rozpadnąć)

- wszystko razem mieszamy w większej misce i odstawiamy zalane naszą zaprawą co najmniej na godzinę do lodówki.

I już można zjadać. Spodoba się i domownikom, i gościom. A może obudzi w nas jakieś wspomnienia.

Pani Irenka

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

Krapkowice, Otmęt

- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24

Krapkowice, ul. Opolska 31A

- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczy, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
- Dobra, ul. Prudnicka

TU KUPISZ TWÓJ

Smacznego Dnia!

Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE

Roboty ziemne

- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

Marcin Kosiński
Krapkowice
ul. Borowa 18
moldom@poczta.onet.pl
tel. 601 424 051

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE

Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl

- docieplenia budynków
- malowanie elewacji
- wykończenia wnętrz

MEDIASERWIS

Naprawy domowe:

- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.

Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

DZIDZIUS MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

Imię i nazwisko dziecka

Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

IMEX PIECHOTA
I Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU

WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY

EN plus A1
ISO 17228-2
PL 341

OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Krajobraz podebatowy

Cała Polska oglądała debatę w Końskich. Oczywiście użyłem kwantyfikatora ogólnego „cała” i właściwie jest to nadużycie z punktu widzenia logiki, ale liczby, które zaraz przytoczę, robią wrażenie. Widowisko polityczne obejrzało w sumie 6,22 mln widzów – tak wynika z danych Nielsena. To dużo, no ale co się dziwić. Do wyborów już niewiele zostało, a obywatele chcą wiedzieć, co w trawie piszczy.

I robi się nerwowo. Andrzej Duda przeżywa ostatnie chwile w Pałacu Prezydenckim. Bo trzeba spakować trochę rzeczy – kilka naczyń, bibelotów i osobistych zdjęć. Artykuły biurowe też należy zabrać ze sobą, np. długopisy i spinacze, bo te w przyszłości mogą nie być już aż tak potrzebne. No chyba że część rzeczy zostawi w spadku. Tak zrobiła Jolanta Kwaśniewska – posyłała nowe zasłony, zakupiła zestawy obiadowe, uporażkowała ogród. I to wszystko zostawiła swoim następcom.

Teraz pytanie, kto przyniesie do Pałacu Prezydenckiego swoje bibeloty? Rafał Trzaskowski czułby się tam dobrze, bo to w końcu warszawiak. Ale to Polaków nie przekonuje, gdyż nikomu nic się tak po prostu nie należy. Trzeba więc walczyć i wykazać się, a z tym już różnie bywa. Z jednej strony warszawiacy chwalą swojego prezydenta. Miasto rozwija się, pieniędzy nie brakuje, ładnych przestrzeni miejskich też jest sporo. Z drugiej strony opozycjoniści, a także ci, którzy w Warszawie nie mieszkają, a nawet tam nie byli, śmieją się z Trzaskowskiego, bo stawia toaletę w cenie kawalerki. Wydał 650 tysięcy złotych na ten cel. Aaa... i jeszcze sadi drzewa od Niemca, bo w Polsce takich nie ma.

Nie robię z siebie wielkiego obrońcy Trzaskowskiego, ale trochę wkurza mnie ta polska małostkowość. Dlaczego obywatele tego kraju wyśmiewają prezydenta Warszawy za to, że wzorowo włada językami obcymi? Jest to żałosne i typowe dla ludzi zakompleksionych. Nazywanie go „bązurem” to prymitywne zachowanie, ale co zrobić. Chamstwo wkracza tam, gdzie nigdy nie zagościła wiedza, obyczaje i kultura. I proszę mi nie mówić, że Trzaskowski się popisuje albo że jest to przejaw pychy.

Krajobraz podebatowy poprzesuwał trochę słupki sondażowe. Jak wynika z najnowszego badania United Surveys, najbardziej zadowoleni z wyników mogą być Karol Nawrocki, Szymon Hołownia i Magdalena Biejat. Rafał Trzaskowski zalicza spadek poparcia, jednak utrzymuje pozycję lidera i wygrywa w drugiej turze wyborów prezydenckich. Najwięcej w sondażu traci Sławomir Mentzen, ale i tak jak stara zdarta płyta powtarzać będzie, że to on w drugiej turze ma największą szansę pokonać Trzaskowskiego. A więc jego zdaniem w wyborach prezydenckich nie chodzi o to, żeby wypaść jak najlepiej, ale o znokautowanie przeciwnika. Taka sytuacja.

Deбата w Końskich była niezłym show. Telewizja publiczna za wszelką cenę chciała udowodnić, że wszystko jest ok, no i że żadnych szwindli w tym nie ma. Potem było losowanie kolejności, następnie weszła Joanna Senyszyn, która zmioła wszystkich graczy z planszy. Odegrała rolę ciotki-śmiechotki. No ale należy się jej pełen szacunek za odwagę i przebojowość. Nie wszystko przecież musi być śmiertelnie poważne, tym bardziej że na wygraną nie ma co liczyć.

Do takich form debat zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Każdy gada, są wąskie zakresy czasu wypowiedzi i konkretne pytania w celu zachowania pełnej obiektywności. Ale z drugiej strony brakuje mi trochę dyskusji w stylu „jeden na jeden”, w których kandydaci na prezydenta sami zadawaliby sobie pytania, a dziennikarz li tylko by moderował tę dyskusję i pilnował, żeby uczestnicy nie zrobili sobie krzywdy. Na myśl przychodzi mi słynna dyskusja w programie Tomasza Lisa. Udział w niej wziął Jarosław Kaczyński i Donald Tusk. Owszem, z perspektywy czasu fajnie się to ogląda. Pełna „kulturka”, drobne uszczypliwości i złośliwości, ale wszystko utrzymane było w dobrym tonie. Niestety po tylu latach widowisko jest tylko sentymentem. Dziś, po wielu trudnych doświadczeniach z przeszłości i tragediach byłoby trudno zorganizować takie publiczne show. To nie ten klimat. Dziś wszystko jest brutalne, surowe i nieokielznane, a debata w tym stylu mogłaby wyjść spod kontroli już w pierwszym zdaniu.

Jedno jest pewne. Krajobraz podebatowy się zmienia. Trzaskowski stał się memem, Nawrocki pokazał swój tupet, a Senyszyn wszystkich rozbawiła swoją aktorską grą. Szkoda tylko, że w tak newralgicznym czasie dzieją się tak niepoważne rzeczy. A zegar do wyborów tyka nieubłaganie.

Wygrali po pół roku

Nie wiedzie się naszym zespołom występującym w grupie 6. opolskiej klasy A. Powiat krapkowicki reprezentują w niej aż trzy drużyny, niestety w komplecie okupują one miejsca w okolicach dna ligowej tabeli. Świąteczny prezent sprawili sobie gracze LKS-u Obrowiec, którzy po raz pierwszy od pół roku sięgnęli po komplet punktów.

Obrowczanie są najgorszym zespołem w gronie 16 ekip swojej grupy jeśli chodzi o zdobywanie goli. Tych do tej pory zdołali strzelić zaledwie dziewięć, przy czym aż w jedenastu na osiemnaście rozegranych spotkań kończyli zawody z zerowym dorobkiem po stronie zdobywczy bramkowych. Fatalna skuteczność przekłada się na skromną liczbę zdobytych punktów, a tych LKS uciulał ledwie sześć, kosztem Straduni (5 października 2024 roku – przyp. red.) i ostatnio Dziergowic. Domowa wygrana przed tygodniem z Odrzanką była sensacją kolejki numer 18. Wyżej notowany rywal wyjechał z Obrowca z pustymi rękoma, a gospodarze po sześciomiesięcznej przerwie mogli znowu fetować sukces triumfując 2-0. Goście kończyli mecz w osłabieniu, bo w 81.minucie drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartkę ujrzał w ich szeregach Dawid Jędrzyk. W tym momencie gospodarze prowadzili już różnicą dwóch trafień za sprawą „dubletu”



Drużyna z Obrowca nie składa broni w walce o utrzymanie.

Michała Śledzia. Dwubramkowa przewaga utrzymała się do końcowego gwizdka arbitra, a druga wygrana obrowczan w tym sezonie pozwoliła im opuścić ostatnią lokatę w tabeli spychając za plecy zespół ze Straduni.

Przed rundą wiosenną za stery seniorskiej drużyny z Obrowca chwycił Tomasz Matyszek. – Trochę za późno doszło do spotkania z władzami klubu, stąd mieliśmy bardzo mało czasu na przygotowanie się do gry. Zagraliśmy dwa sparingi,

odbyliśmy kilka treningów i trzeba było ruszać do boju – mówi nowy coach obrowieckiej jedenastki. – W trzech pierwszych kolejkach rundy wiosennej mierzyliśmy się z całym „pułdem” ligi, dlatego ciężko było o udany start – dodaje popularny „Matys”. Po trzech porażkach z absolutną czołówką jego podopieczni nie podołali jeszcze potem ekipie z Jaryszowa. Przełamanie przyszło w końcu w konfrontacji ze wspomnianą Odrzanką, lecz mimo wygranej trudno mówić o kroku naprzód w kie-

runku utrzymania się w „serie A”. – Każdy widzi tabelę i może sobie sam odpowiedzieć na pytanie jakie mamy szanse na zachowanie A-klasy w Obrowcu. My obiecujemy, że do samego końca będziemy o to walczyli, bo w piłce różne rzeczy człowiek przeżył i widział. Nasze zwycięstwo, na które drużyna czekała tak długo, „wisało już w powietrzu” od jakiegoś czasu. Wcześniej zagraliśmy trzy dobre mecze, w których zabrakło trochę szczęścia i ogrania chłopaków ze sobą i z seniorską piłką. Sprowadziliśmy bowiem do drużyny ośmiu nowych, w dodatku bardzo młodych zawodników. Moim zadaniem jest zgrać tę grupę chłopaków i walczyć o jak najlepsze wyniki w kolejnych spotkaniach, które są przed nami. Chciałem bardzo podziękować za współpracę przy transferach, o których wspomniałem klubom z najbliższej okolicy. Mam tutaj na myśli MKS Gogolin, LZS Walce i Unię Krapkowice – zaznaczał Matyszek.

W najbliższą niedzielę 27 kwietnia obrowczan czeka wyjazd na mecz ze Zrywem Wysoka, który z przewagą 15 punktów znajduje się dwa miejsca wyżej w tabeli.

KLASA A – GRUPA VI

18.KOLEJKA:

LKS OBROWIEC - ODRZANKA DZIERGOWICE 2:0

W ŁÓKNIARZ KIESTRZ - GÓRNIK JANUSZKOWICE 1:1

RASZOWA – STRADUNIA 3:0

BŁĘKITNI JARYSZÓW - ZRYW WYSOKA 2:2

B L A C H O W N I A K-KOŻŁE - ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ 3:0

VICTORIA 1900 ŁANY – LISIĘCICE 0:0

NAPRZÓD UJAZD-NIEZDROWICE - PO-RA-WIE II WIĘKSZYCE 3:0

TABELA

1. VICTORIA 1900 ŁANY	18	41	51:17
2. NAPRZÓD UJAZD	18	39	44:18
3. RASZOWA	18	36	46:25
4. PO-RA-WIE II	18	35	58:37
5. LISIĘCICE	18	32	41:31
6. BŁACHOWNIA	18	29	39:39
7. ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ	18	28	41:36
8. BŁĘKITNI JARYSZÓW	18	27	51:35
9. ODRZANKA DZIERGOWICE	18	25	33:38
10. WŁÓKNIARZ KIESTRZ	18	21	26:40
11. ZRYW WYSOKA	18	21	25:40
12. GÓRNIK JANUSZKOWICE	18	17	24:43
13. LKS OBROWIEC	18	6	9:58
14. STRADUNIA	18	5	14:45

(raul)

Protokół:

LKS Obrowiec - Odrzanka Dziergowice 2-0 (1-0)

1-0 Śledź-14., 2-0 Śledź-47.

Obrowiec: Wiatrowski - Piechota, Gajda (89.Armanowski), Fiszer (78.Androshchuk), Bednarz (90+4.Dudek), Jendrusch, Szewczyk (82.Nowak), Tomeczek (46.Bryś), Szulc (30.Chromiński), Weinert, Śledź (86.Wronka).

Trener: Tomasz Matyszek.

Żółte kartki: Bednarz, Gajda.

W Kromoławie liczą na awans

Rezerwy waleckiego LZS-u grające swoje mecze w Kromoławie są na dobrej drodze do tego, by od przyszłego sezonu grać na szczeblu A-klasy. Podopieczni grającego trenera Leszka Juszczaaka aktualnie liderują siódmej grupie opolskiej „B-undesligi” mając pięć punktów przewagi nad drugą w tabeli Odrą Kąty Opolskie i jeden mecz rozegrany mniej.

Zaplecze czwartoligowego zespołu z Walce w ostatniej kolejce spotkań surowo obeszło się z drużyną z Łowkowic gromiąc rywali, w dodatku na ich terenie, aż 7-0. Cztery trafienia były dziełem grającego szkoleniowca gości, a hat-tricka do tego dołożył jeszcze Denis Kipka. Obaj strzelcy walczyli to niezwykle doświadczeni napastnicy. Pierwszy z wymienionych w przeszłości występował m.in. w drugoligowym Ruchu Zdzieżowice, Kipka z kolei najlepszy okres miał w czwartoligowym MKS-ie Gogolin. Dwójka wspomnianych graczy zdobyła blisko połowę z 61 zdobytych przez walczan goli. Juszczaak ma ich obecnie na koncie 15, a Kipka o jedno trafienie mniej. Warto nadmienić, że „drugi garnitur” walczan do tej pory nie stracił w lidze nawet punktu notując komplet 14 zwycięstw. Rezerwy LZS-u legitymują się także najbardziej szczelną defensywą, tracąc do tej pory jedynie 13 bramek.



W czerwcu druga drużyna z Walce zamierza świętować awans.

Do końca ligowych zmagani pozostało jeszcze sześć kolejek, a w najbliższej Walce II Kromołów w delegacji zmierzą się z Kórnica Nowy Dwór (niedziela 27 kwietnia, godz. 14.00).

Do końca ligowych zmagani pozostało jeszcze sześć kolejek, a w najbliższej Walce II Kromołów w delegacji zmierzą się z Kórnica Nowy Dwór (niedziela 27 kwietnia, godz. 14.00).

KLASA B – GRUPA VII

16.KOLEJKA:

ŁOWKOWICE – WALCE II KROMOŁÓW 0:7

INTER MECHNICA – RZEPCE 3:0

KÓRNICA NOWY DWÓR – KADŁUBIEC 6:2

KS GÓRAŹDŹE - KOSMOS DOBRA 1:0

SOKÓŁ LEŚNICA - ODRĄ KĄTY OPOLSKIE 1:2

TABELA

1. WALCE II KROMOŁÓW	14	42	61:13
2. ODRĄ KĄTY OPOLSKIE	15	37	58:15
3. RZEPCE	14	25	35:21
4. INTER MECHNICA	15	25	39:26
5. WAKRO KORONA KRĘPNA	14	25	31:29
6. SOKÓŁ LEŚNICA	15	21	36:36
7. KÓRNICA-NOWY DWÓR	15	19	39:43
8. KADŁUBIEC	14	19	36:45
9. ŁOWKOWICE	15	12	20:39
10. KS GÓRAŹDŹE	14	6	10:61
11. KOSMOS DOBRA	15	4	19:56

(raul)

Protokół:

Łowkowice - Walce II Kromołów 0-7 (0-2)

0-1 Juszczaak-12., 0-2 Juszczaak-40., 0-3 D.Kipka-51., 0-4 Juszczaak-75., 0-5 D.Kipka-81., 0-6 D.Kipka-84., 0-7 Juszczaak – 85.

Łowkowice: Szatan – Grzesik, Hauk, Janocha, Kusiek, Musch, Nowak, D.Pieczyk, R.Pieczyk, Wilk, Wyszka. Rezerwowie: Betler, Czapla, Grabuńczyk, Jonderko, Królik. **Trener:** Andrzej Kocoń.

Walce II Kromołów: Hadasz – Białas, K.Hulin, Polak, Kopiec, Ignacy, Suchan, Świecznik, Schindzielorz, Juszczaak, D.Kipka. Rezerwowie: D.Hulin, Burczyk, Maicher. **Trener:** Leszek Juszczaak.

Żółte kartki: Grabuńczyk – Ignacy.

Zapasy

Powalczyli przed świętami

Dwa ciekawe turnieje mają za sobą zawodnicy Zapaśniczego Klubu Sportowego w Gogolinie. Z obu imprez nasze ekipy łącznie przywiozły 20 medali zdobywając przy okazji sporo doświadczenia.



Tak prezentowała się kadra ZKS-u Gogolin na turnieju w Namysławie.

W drugim turnieju Dolnośląskiej Ligi w Zapasach Kobiet gogolinianki pod kierownictwem trenera Mirosława Jurczyszyna w międzynarodowej obsadzie wywalczyły 6 krążków. Po te z najszlachetniejszego

kruszczy sięgnęły Maja Jurgielewicz i Ewa Maciejuk. Stopień niżej na podium stały Tatiana Bulińska i Justyna Jaworska, a brąz przypadł w udziale Dąbrowskiej i Zuzannie Podgórskiej.

305 zapaśników z 25 klubów z całej Polski wzięło udział w piątej edycji turnieju w Namysławie o puchar burmistrza tego miasta. Drużyna trenera Lucjana Ziemby zaprezentowała się tam znakomicie



... a tak podczas Dolnośląskiej Ligi w Zapasach Kobiet.

zbierając medalowy plon w liczbie 14 sztuk. Kapitałnie na namysłowskich matach spisali się gogolińscy młodzicy. W silnie obsadzonej m.in. udziałem aktualnych medalistów mistrzostw Polski, kategorii wagowej do 41 kg bezkonkurencyjnym okazał się Kajetan Gołdyn. W jego ślady, tyle że w kategorii 44 kg poszedł

Tymon Brauner, który wygrał wszystkie turniejowe walki i zasłużenie zgarnął złoty medal. Swoją kategorię w grupie dzieci wygrał także Jakub Kopka (66 kg). Turniejowe sukcesy pozostałych zawodników ZKS-u to: drugie miejsca Agaty Kozok, Wiktora Rosowskiego, Patryka Sojki, Mikołaja Bruella, Emiliana Scheibela i Leona Brau-

nera, a także trzecie lokaty Julii Szulińskiej, Kacpra Scheibela, Adama Lepicha, Milana Kowalczyka oraz Nikodema Donitzy. W drużynowych klasyfikacjach zarówno młodzików i dzieci jak i „mini zapaśników” ZKS Gogolin zajął drugie miejsca.

(raul)

Piłka nożna – Liga Makroregionalna Juniorów

Czekają na premierowe punkty

Bez punktu pozostają juniorzy MKS-u Gogolin w rozgrywkach Ligi Makroregionalnej. Po pięciu kolejkach podopieczni trenera Pawła Służałka zamykają ligową tabelę.



Na pierwsze punkty w Lidze Makro gogolinianie muszą jeszcze poczekać.

Na inaugurację rozgrywek Gogolin przed własną publicznością minimalnie, bo tylko 2-3 uległ wielkiej marce jaką jest Ruch Chorzów, ale potem było już

znacznie gorzej. Najpierw 4-0 naszych ograła legnicka Miedź, a prawdziwe „baty” czarno-żółci zebrał w kolejce numer trzy, gdy na wyjeździe aż 20-0 (!) rozgromił ich Raków

Częstochowa. Niewiele do powiedzenia zespół z miasta Karlika i Karolinki miał też w potyczce z Lechią Zieloną Góra. Skończyło się na 5-0 dla gości i nadzieją na premierowe punkty była niedawna potyczka z prószkowską Pomologią. Derby Opolszczyzny przebiegły jednak po myśli rywali. Prószkowie wygrali 2-1 i to oni wzbogacili się o pierwszy

komplet „oczek”. Honorowe trafienie w tym meczu zanotował Remigiusz Barton.

W następnym meczu, zaplanowanym na sobotę 26 kwietnia o godz. 12.00, MKS Gogolin przy Kasztanowej podejmie Górnika Polkowice

LIGA MAKROREGIONALNA JUNIORÓW
– GRUPA C

TABELA

1. RAKÓW CZĘSTOCHOWA	5	12	39-5
2. LECHIA ZIELONA GÓRA	5	12	22-10
3. MIEDŹ LEGNICA	5	12	18-6
4. RUCH CHORZÓW	5	12	13-6
5. GÓRNIK POLKOWICE	5	6	9-13

6. POMOLOGIA PRÓSZKÓW	5	6	5-13
7. STILON GORZÓW	5	0	6-28
8. MKS GOGOLIN	5	0	3-34

(raul)

Protokół:

Pomologia Prószków - MKS Gogolin 2-1 (1-0)

1-0 Karkocha-33., 1-1 Barton-65., 2-1 Jarzyński-76.

MKS Gogolin: Kuryło – Chrzanowski, Gruszka, Hulin (85.Katlik), Guzowski, Barton, Joszko (82.Durka), Konopka, Korpol (46.Ceglarek), O.Pietrzyk (76.Sztwiorok), Suslik (82.Kicler).
Trener: Paweł Służałek.

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
MCR GROUP
Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

CHOROBY ŻYL I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żyłaki, pajączki żyłne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebektomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Burmistrz Strzeleczek informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Strzelcach oraz na stronie internetowej Urzędu i stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży oddanych w użytkowanie wieczyste w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkowników wieczystych.
Więcej informacji na stronie: www.bip.strzelczki.pl

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21,
Krapkowice
tel. 504 120 772



PROSTO SZYBKO BLISKO



Dachówki
oraz
pustaki ceramiczne



Organizery
warsztatowe
Tactix



Wężę ogrodowe
Bradas

Środki do konserwacji
i czyszczenia
kostki brukowej



Gogolin, ul. Konopnickiej 19

tel. 661 243 004; 661 804 002;

661 013 005; 661 016 001;